



Po prawie sześciu latach okupacji hitlerowskiej umęczone społeczeństwo polskie z radością i wzruszeniem witalo żołnierzy z gwiazdami i orzełkami na czapkach. Kraków odetchnął wolnością po długiej niewoli i upokorzeniach.

Głos w sprawie odnowy

Odnowa w swoich głównych działaniach winna obejmować odzyskanie zaufania społeczeństwa i klasy robotniczej do partii oraz ugruntowanie demokracji wewnątrzpartyjnej. Zdaje sobie doskonale sprawę, że po tak dużych wypaczeniach życia wewnątrzpartyjnego jakie miały miejsce, jest to zagadnienie bardzo trudne. Trzeba zweryfikować wszystkie działania i zmienić styl pracy wewnątrzpartyjnej. Dopiero po tych pociągnięciach osiągnięcie powyższego celu nie przedstawia większych kłopotów. Jakimi drogami do tego dojść — oto kilka uwag.

Szeregi partii należy gruntownie oczyścić z elementów, które odpowiedzialne są za ugruntowanie się takich negatywnych tendencji jak — konformizm, partykularyzm, woluntaryzm, korupcja, defraudacja, autokratyczne i apodyktyczne sposoby sprawowania władzy, nadmierne i nieuczciwe bogacenie się jednostek kosztem ogółu mas pracujących. Ludzi, którzy tak zbrukali naszą partię, należy

postawić do odpowiedzialności. W szeregach partii winni się znajdować ludzie uczciwi o dużym wyczuciu sprawiedliwości społecznej, moralnie niezagannie pracownicy, przykładowi, rozsądni, bezinteresowni i zaangażowani. Powinny być stworzone mechanizmy wewnątrzpartyjne zabezpieczające skutecznie przed przedostaniem się w szeregi partyjne ludzi nieodpowiedzialnych.

Przy ocenie każdego członka partii, oraz każdego obywatela winno obowiązywać kryterium jego działalności, a nie kryterium jego deklaracji. Winny liczyć się czyny, a nie słowa, bo te nie kosztują i można nimi dowolnie szarżować w zależności od sytuacji.

W życiu wewnątrzpartyjnym powinno być przywrócone wzajemne i pełne zaufanie członków, tak ażeby w kampaniach wyborczych każdy członek partii miał jednako prawa w obsadzie funkcji partyjnych.

Organizacje partyjne winny przejść na wyższy szczebel

sprawowania władzy i przejąć rolę kontrolno-inicjującą. Kierowanie bezpośrednie gospodarką winno należeć do odpowiedzialnie powołanych jednostek i osób posiadających ku temu odpowiednie zawodowe kwalifikacje — jednostki administracyjnego zarządzania.

Organizacje partyjne wraz ze Związkami Zawodowymi „Solidarność” winny odbywać wspólne okresowe spotkania w czasie których rozliczać winny kierowników źle pracujących jednostek gospodarczych — w których nie wykonuje się zadań planowych, przekracza się obowiązujące wskaźniki ekonomiczne, jakość wyrobów ulega pogorszeniu, istnieje niedowład organizacyjny, ma miejsce zjawisko marnotrawstwa surowców, energii bądź czasu pracy gdzie stosunki międzyludzkie wymagają naprawy, zaniedbywane są problemy socjalno-bytowe załogi itp. W ten sposób partia w sposób jakby automatyczny ustawi się po stronie ludzi pracy.

Natomiast w wyniku spotkań partii ze związkami zawodowymi winny posiadać pełne i skuteczne możliwości powodowania usunięcia z danego stanowiska określonych osób, na których terenie działania brak oznak postępu gospodarczego. Mianowanie odpowiednich osób na zwalniane stanowiska kierownicze powinno dokonywać kierownictwo administracyjne wyższego szczebla we własnym zakresie. (Dokończenie na str. 5)

INŻ. JULIAN NOWAK — ZASTĘPCĄ NACZELNIKA DZIELNICY

W dniu wczorajszym w Urzędzie Dzielnicowym wręczony został akt powołania inż. Juliana Nowaka na stanowisko zastępcy Naczelnika Dzielnic w Nowej Hucie.

Inż. Julian Nowak ma 50 lat,

jest członkiem ZSL. Od 1957 roku był pracownikiem Szpitala im. Zeromskiego, przez 5 ostatnich lat pełnił tu funkcję dyrektora szpitala ds. technicznych. (R)

Zasady sprzedaży dewiz do krajów socjalistycznych

NORMA DWULETNIJA sprzedaży dewiz do krajów socjalistycznych na lata 1981—1982 wynosi równowartość 10.000 zł. W tę kwotę wchodzi nominalna wartość dewiz, czeków, talonów tranzytowych oraz opłata pobierana przy sprzedaży tych środków płatniczych.

W ramach dwuletniej wymiany sprzedaż walut niektórych krajów jest ograniczona i wynosi:

Bulgaria — do równowartości 6.000 zł na osobę w okresie lat 1981—82.

Czechosłowacja — do równowartości 4.500 zł na osobę na dwa lata. Turysta zobowiązany jest do nabycia 80 koron na każdy dzień pobytu lecz zakup koron może być dokonywany nie częściej niż po upływie 90 dni od daty ostatniego zakupu koron. Zasada dokonywania sprzedaży koron po upływie 90 dni od daty ostatniej sprzedaży nie obowiązuje w przypadku gdy turysta wyjeżdża do Czechosłowacji w ramach turystyki zagranicznej.

NRD — do kwoty 550 marek na osobę w 1981 roku. Sprzedaż marek na indywidualne wyjazdy do tego kraju może nastąpić po przedłożeniu przez osobę wyjeżdżającą zaproszenia. Zaproszenie musi być potwierdzone przez wydział paszportowo-meldunkowy Policji Ludowej NRD. Władze graniczne kontrolują posiadane przez turystów zaproszenie. Minimalna kwota sprzedaży wynosi 25 marek na osobę. Przejazdy tranzytowe przez terytorium NRD mogą odbywać się wyłącznie na podstawie paszportów. Nie jest dopuszczalny przejazd przez terytorium NRD obywateli polskich do innych krajów socjalistycznych na podstawie dowodów osobistych lub wkładek paszportowych. Przy przejeździe tranzytem przez NRD turysta może nabyć 100 marek po okazaniu paszportu. Sprzedaż talonów tranzytowych NRD jest wstrzymana do odwołania. Przy wyjazdach na wczasy do

opinie

Wpadłem zupełnie przypadkowo do tego zakładu, małego, bo złożonego ze stu kilkudziesięciu osób. Chciałem spotkać się ze starym kolegą szkolnym. Było chyba w pół do dziewiątej rano. Szukając go, otwierałem kolejne drzwi do poszczególnych pomieszczeń. Wszędzie ten sam obraz: kawka, herbata, usta pełne jedzenia lub normalna pogawędka. Nawet nie pytałem o kolegę, bo nie miałem kogo. Albo traktowano mnie jak intruza, albo nikt nie zwracał na mnie uwagi.

— Co się tu u was właściwie dzieje? — zapytałem starego przyjaciela, kiedy wreszcie go znalazłem.

— Jak to, co się dzieje? — odparł. U nas nic się nie dzieje. Ludzie nie mają właściwie nic do roboty. Siedzą i gadają. Jak tak można? — zapytałem. A ja wiem? Taką pracę jak u nas — mówi kolega, wykonuje w Anglii, w podobnym zakładzie tylko sześć osób. A może są tam jakieś większe usprawnienia? — zapytałem. Nieprawda, takie same warunki.

Nie chcę opisywać swojej wizyty do końca, do tego konkretnego tematu wrócić. Ale od tamtego czasu pochłonięły mnie czarne myśli, przypominałem sobie wizyty w różnych instytucjach, w różnych zakładach. I tylko w niewielu z nich spotykałem ludzi, których nie można było oderwać od

Odezwa do młodzieży polskiej

Młodzież ZSMP-owska Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego obecna na I Konferencji Wyborczej, kierując się najważniejszymi interesami państwa i całego narodu zwraca się do wszystkich członków organizacji młodzieżowej oraz wszystkich ludzi pracy:

- o wytworzenie atmosfery spokoju wśród społeczeństwa polskiego,
- o przywracanie spokojnej, wydajnej i dobrej jakościowo pracy,
- o wychowywanie młodego pokolenia w duchu głębokiego patriotyzmu i prawdy historycznej,
- o wydanie młodzi przejawom zła, marnotrawstwa, korupcji i znieczulicy społecznej,

o szeroki udział młodzieży w odnowie życia społecznego i odbudowie zaufania w naszym społeczeństwie.

Młodzież nasza zwraca się do partii, stronnictw oraz do Rządu Polskiej Ludowej o skuteczniejsze działania prowadzące do normalizacji życia społeczno-politycznego w kraju.

Domagamy się ujawnienia osób winnych zaistniałej sytuacji, przedstawienia treści i wymiaru ich winy.

Zwracamy się do rządu o przeprowadzenie reform gospodarczych mających na celu wyprowadzenie naszej gospodarki z trudnej sytuacji.

Żądamy prowadzenia takiej polityki rolnej, aby polskie rolnictwo wyżywiło cały

kraj, aby praca rolników dawała im samym satysfakcję i była doceniana przez cały naród.

Domagamy się stworzenia lepszych warunków młodej rodzinie i zabezpieczenia jej rozwoju.

Zwracamy się do całego społeczeństwa, partii, stronnictw i do rządu o wypracowanie właściwych metod i sposobów krytyki, obrony tych, którzy tę krytykę podejmują, aby ścierające się ze sobą poglądy wytyczały właściwą drogę, którą ma kroczyć naród — aby uniknąć podobnych tragedii.

KONFERENCJA
ZAKŁADOWA ZSMP
ZAKŁADU MECHANICZNO-
ODLEWNICZEGO
HUTY IM. LENINA

PISMO ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 3 (1255)

16-22 I 1981

Cena 1 zł

Co robimy dla ochrony środowiska?

Blizujące dziesięciolecie zbilansuje nasz Kombinat wydatkowaniem na ochronę środowiska ok. 960 mln zł z samych tylko środków inwestycyjnych. Jest to olbrzymia kwota. Co dzięki tym pieniądzom uzyskano? Oto najważniejsze obiekty z tego zakresu:

- biologiczna oczyszczalnia ścieków fenolowych w ZK, za 150 mln zł,
- druga odsiarczalnica gazu koksowego, za 240 mln zł,
- zamknięty obieg wodny Walcowni Zimnej Blach Nr 1, wybudowany kosztem 70 mln zł,
- zabudowa, jako drugiego stopnia, 4-ch elektrofiltrow oraz modernizacja zasilania elektrofiltrow kotłowni w Siłowni Kombnatu kosztem 160 mln zł.

Osiągnięciem należy określić również fakt rozpoczęcia z końcem 1979 r. po wielu latach starań budowy końcowych oczyszczalni ście-

ków, odprowadzanych z Huty im. Lenina. Efektem uruchomienia, względnie modernizacji, urządzeń służących ochronie powietrza jest ograniczenie emisji dwutlenku siarki (SO₂) o ok. 10.000 t/rok, fenoli o 185 t/rok i emisji pyłów o 16.000 t/rok. Jeśli chodzi o zamknięcie obiegu wodnego dla Walcowni Zimnej, pozwoliło ono zmniejszyć pobór wody z Wisły i ilość odprowadzanych ścieków o ok. 1 m³/sek.

Oprócz zadań inwestycyjnych kończące się obecnie 10-lecie przyniosło zrealizowanie szeregu zamierzeń w ramach eksploatacji, z których można przytoczyć choćby tylko istotne wykorzystanie wód pochłodniczych, wybudowanie osadników ścieków w Walcowni Rur, w Wydz. Przerobu Żużla itp. urządzeń w wielu innych wydziałach.

Są to wszystkie efekty znaczne, lecz jeszcze nie na miarę potrzeb. Musimy zdawać sobie (Dalszy ciąg na str. 4)

Kogo oszukujemy?

czynne, kiedy brakuje dwóch też jakości leci. No to co właściwie się dzieje? Na gwałt szukamy różnych oszczędności, kombinujemy, jak by rozwiązać taką czy inną sytuację, a tak potwornie marnotrawimy cenny czas! Dlaczego nie egzekwuje się, pracy od każdego, kto za wykonywane czynności otrzymuje pieniądze?

Problem jest głębszy niż by się wydawało. Przecież wszystkie dobra na tym świecie biorą się z pracy ludzkich rąk, a te ręce są u nas w tak małym procencie wykorzystywane. Jest to na pewno problem moralny, ale głównie złej organizacji pracy. Pamiętam, że przed trzydziestu laty, każdy starał się pracować ile mógł. Jeżeli komuś zda-

rzyło się nawet, że chwilowo nie miał zajęcia, starał się ukryć ten fakt, aby jednak czynić wrażenie człowieka zapracowanego. Istniała jakaś kontrola społeczna. Obiboków piętnowano, wskazywano palcem. A dziś? Nic takiego się nie dzieje i nawet pozorów nikt nie usiłuje zachować. Nie ma żadnej kontroli społecznej, nikt nikogo się nie obawia i zupełnie jawnie demonstruje swoje nierobstwo.

Nie chodzi mi o wskazywanie palcem ludzi, którzy się obijają. Wiem, że gdybym to uczcił, większość rzuciłaby się na mnie z pazurami, bo przecież wyrzucam im spod siedzenia stolec, na którym im się wygodnie siedzi. Wiem także, że wielu ludzi nie ma pracy, i to nie z własnej winy, a wszystko dlatego, że stworzono system sprzyjający nierobstwu. A tak dalej być nie może, lećmy bowiem prosto w przepaść. Nie może zdarzać się w dalszym ciągu marnotrawstwo ludzkiego kapitału, duszenie zdrowej inicjatywy, zamiast jej rozniewiania. To wszystko wymaga jednak przeprofilowania, przemodelowania naszej psychiki i całego systemu organizacyjnego. Potrzebna jest atmosfera rzetelnej pracy, tworzenia klimatu dobrej, uczciwej roboty. A jak to zrobić, powinni najlepiej wiedzieć menadżerowie naszego biznesu!

Wiem, że z chwilą, gdy trysnęła wielka ropa, wielu czuje się już co najmniej Kuwejtykami, przglądającymi się z założonymi rękami miliardowo. Które mogą pójść na długie i zapewnić nam beztroskie bytowanie. Ale z ropą jak wiemy bywa różnie. Nawet przy mannie z nieba, trzeba ręce zabrudzić

ZASTĘPCA

Z ŻYCIA
PARTII

Nasze zadania w sprawie odnowy życia politycznego

— Czy chodzi tylko o odnowę życia politycznego? — zastanawia się tow. Marian Kotarba — przewodniczący Komisji Zjazdowej przy Komitecie Fabrycznym PZPR i członek Komisji Zjazdowej przy Komitecie Centralnym PZPR.

— W tej dziedzinie stoją przed nami nie tylko przed sobą, ale przed całym społeczeństwem. Trzeba wypracować konkretny program, konkretny model życia politycznego i społecznego działania, u podstaw którego powinny znaleźć się wszystkie postulaty i propozycje naszego środowiska jakiegoś wyznacznika nie tylko z potrzeb, ale i z dotychczasowych doświadczeń. Nie jest to sprawa łatwa. Wszyscy musimy być twórcami tego programu. Nie może dziś zabraknąć nikogo w całej przedzjazdowej dyskusji, kto nie chciałby podzielić się z nami uwagami na temat przyszłości naszego życia politycznego i społecznego. Ale dość tych uogólnień. Jakże są moje propozycje w tej sprawie?

— Dla mnie zasadniczą sprawą w przyszłej pracy politycznej jest jedność działania całego społeczeństwa. Zdaję sobie sprawę, że nie będzie to łatwe, ale dla na-

szej przyszłości absolutnie konieczne. Nie osiągniemy bowiem żadnych sukcesów, działając w rozproszeniu. Wiem, że będziemy się bardzo kłócić przy ustalaniu celów, ale wynik powinien mieć jedno podłoże — wspólnotę interesów Polski. Wiem, że nie brakuje żadnego uczciwego Polaka, który nie chciałby jej dobra. Temu celowi musi służyć dobrze pojęta przez wszystkich demokracja.

— Niepomniernie ważną sprawą jest nie tylko wstąpienie się w głosy członków partii, załogi i środowiska, ale uwzględnianie ich racji przy kierowaniu polityką gospodarczą i nie tylko.

— Wydaje mi się, że każdy, zarówno członek partii jak i bezpartyjny, w ogóle ogół ludzi pracy musi znaleźć swoje miejsce i określić je obowiązkami płynącymi z interesów ojczyzny i odpowiedzialności wobec niej. Każdego musi cechować głęboka odpowiedzialność za to, co robi na każdym stanowisku i w każdym miejscu pracy. Zyjemy w ustroju socjalistycznym, którego podstawową cechą jest sprawiedliwość społeczna. Dlatego też istotną sprawą jest godziwa zapłata za dobrą

pracę. Ale solidna praca musi być tu także tym podstawowym elementem oceny każdego z nas. A jakże często spotykamy się dziś z nierobstwem, zaniedbywaniem obowiązków zawodowych, jakie spoczywają na nas jako pracowników. Dlatego też rozliczanie każdego człowieka pracy z jego obowiązków musi stać się powszechnie obowiązujące, bez względu na szczebel i zajmowane stanowisko. A trzeba nadmienić, że im wyższe stanowisko tym wyższa odpowiedzialność, z której należy się rozliczać.

— W całej działalności zawodowej, politycznej i społecznej obowiązująca musi dołączyć informacja o tym życiu całego środowiska bez względu na sukcesy czy klęski. Ludzie muszą wiedzieć na co dzień, co się w tym kraju dzieje jeśli ma się ich traktować z należytą powagą jak współgospodarzy.

— Szczególną rolę w całym procesie tworzenia nowych form życia gospodarczego, politycznego i społecznego musi odgrywać partia, pozbawiona wielu dotychczasowych form, które nie tylko nie przyniosły oczekiwanych wyników, ale skompromitowały wielu

działaczy głównie szczebla centralnego. Model zdrowej partii musi się utożsamiać z najlepszymi dążeniami społecznymi ludzi pracy. Jeśli partia ma pełnić właściwą rolę, jej siła powinna wynikać z autentycznej więzi z ludźmi pracy, z demokratycznymi form awansu najlepszych, z poszanowania właściwie pojętego centralizmu demokratycznego.

— Zbliżający się IX Zjazd PZPR musi się stać forum, na którym zostanie wypracowany konkretny program działania partii i państwa. Tam musi zostać obrana optymalnie najlepsza droga naszego życia, rozwoju, u podstaw której legną wnioski, postulaty i dążenia całego naszego społeczeństwa, jakie wylonią się w okresie całej przedzjazdowej dyskusji.

— Moja praca w komisji zjazdowej to zbieranie wszystkich propozycji — postulatów i uwag naszego środowiska i regionu, które są przekazywane Centralnej Komisji Zjazdowej do wykorzystania. Na tej podstawie opracowane materiały wrócą do społecznej akceptacji.

Zanotował: M. OLEKSY

KOMISJA WYDZIAŁOWA W STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ

7 stycznia, w obecności wiceprzewodniczącego KRH Henryka Wartalskiego, odbyło się w Straży Przemysłowej Kombinate HIL zebranie wyborcze NSZZ „Solidarność”. Powołana została Komisja Wydziałowa. W dyskusji poruszono szeroki wachlarz spraw nurtujących środowisko Straży. Mówiono dużo o sprawach socjalno-bytowych, umundurowaniu, o placach. Wsunęto 12 konkretnych wniosków, sformułowano kilka postulatów załogi. W wyniku tajnych wyborów powołano została 5-osobowa Komisja Wydziałowa na czele z przewodniczącym Jerzym Skarłą. Wiceprzewodniczącym został wybrany Jan Chojnowski, sekretarzem Halina Stefańska, członkami — Danuta Leszczyńska i Cyryl Kot. (jd)

NOWA RADA ZAKŁADOWA W BOCHNI

W ub. tygodniu odbyły się w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego Kombinate HIL w Bochni wybory nowej Rady Zakładowej branżowego Niezależnego Samorządu Zaw. Zaw. Hutników. Wybrana została (w tajnym głosowaniu) Rada, a na jej czele przewodniczącym Tadeusz Kargul — pracownik Pionu Mechanika ZPH. Głosowano oddzielnie na członków plenum RZ i oddzielnie na przewodniczącego.

MIAŁA UROCZYSTOŚĆ W ZB

W dniu 9 bm. na specjalnym posiedzeniu egzekutywy KZ PZPR przy Walcowni Żyrnej miała miejsce skromna, lecz bardzo miła i bezpośrednia uroczystość, a mianowicie spotkanie egzekutywy z dotychczasowym szefem Zakładu tow. mgr inż. Jerzym Liszką, Zasłużonym Hutnikiem PRL.

Tow. Jerzy Liszka ze względu na przedłużającą się chorobę poprosił o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Należy też nadmienić, że tow. J. Liszka przez okres 30 lat pracy w HIL w tym 25 lat w ZB, przez ostatnie 10 lat patronował Zakładowi Walcowni Żyrnej. W tym okresie i z jego inicjatywy powstał Zakład ZB — jeden z największych zakładów w naszym Kombinacie. Zbudowano i uruchomiono kosztami ca 10 miliardów złotych Walcownię Blach Karoseryjnych, jeden z najnowocześniejszych i technicznie złożonych obiektów w światowym hutnictwie.

Za wieloletnią pracę egzekutywa w bardzo serdecznych i bezpośrednich słowach i przyjemnej atmosferze podziękowała tow. Liszce za 25 lat pracy w Zakładzie.

K. BRUZDA

Prezydent Gajewicz odpowiada haperowcom

Mieszkania w zamiany w gestii zakładu ■ Nadwyżki mineralnej dla HPR-3 ■ Do załatwienia pozostały: działki, garaże, zajezdnie samochodowa

Zaaz po burzliwej dyskusji na Plenum KZ PZPR skierowano pismo do Prezydenta Gajewicza z pakietem najważniejszych pracowniczych postulatów. Wprawdzie w zebraniu uczestniczyli przedstawiciele władz miasta i dzielnicy, lecz ich wyjaśnienia nie usatysfakcjonowały haperowców. Stąd pismo bezpośrednio do Prezydenta. Na pismo to Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe otrzymało konkretną odpowiedź. Przedstawiamy jej główne myśli i wydane dyspozycje.

Mieszkania państwowe w przypadku zamiany przechodziły do dyspozycji władz miasta. Obecnie wszystkie mieszkania, zwolnione w latach 1980 i 1981 — decyzją Prezydenta — pozostają w gestii zakładu.

Kazimierz Król i sekretarz KZ: Jest takich mieszkań 24, głównie garsonierki i dwa pokoje ze ślepą kuchnią — jak na nasze przedsiębiorstwo liczba licząca się. Wszystkie te mieszkania przeznaczymy na funkcje, dla pracowników najpilniej potrzebujących lokum.

I w drugiej ważnej sprawie, wprawdzie mniejszej wagi ale niezmiernie ważnej, Prezydent Gajewicz podjął zobowiązanie. Dotyczy ono wody mineralnej. Od lat otrzymywane ilości dla najcięższej chyba w Krakowie pracującego zakładu, były niewystarczające. Zdecydowano więc — że nadwyżki wody mineralnej na rynku — będzie mogło nabyć przedsiębiorstwo. I tak w miesiącach styczniu i lutym Wydział Handlu i Usług Urzędu Miasta będzie mógł „upłynnić”

haperowcom „krakowiankę” w ilości 250—300 tysięcy butelek.

— Tak rozpatrzone zostały dwie bardzo ważne dla pracowników HPR sprawy socjalne. Nie podjęte zostały decyzje przez Prezydenta w sprawie działek pracowniczych, garaży i lokalizacji zajezdni samochodowej. Sprawy te z dniem Prezydenta winny być rozpatrzone na szczeblu dzielnicy.

Szczególnie ważna jest sprawa działek. HPR, jako chyba jedyne przedsiębiorstwo w Krakowie nie posiada pracowniczego ogrodu działkowego. Wprawdzie przynano teren o powierzchni 5 ha (z ogólnego arealu przewidzianego na działki) w Lubocy.

— Ale tylko na papierze — wyjaśnia Kazimierz Król. Jest to bowiem teren jeszcze niewyłączony a więc prawnie HPR nie jest jego właścicielem i nie może przystąpić do zagospodarowania. Oczekujemy odpowiedniego stanowiska ze strony Naczelnika Dzielnicy.

— Brak również — czytamy w niezalatwionych, haperowskich postulatach — odeszły ze strony władz dzielnicy w sprawie garaży. HPR był zawsze pomijany przy przydziale terenów pod budowę. Haperowcy zabiegają także o zmianę lokalizacji zajezdni samochodowej w Pleszowie — bardzo uciążliwej z powodu bliskości hutniczych hald i Kosowni.

H. ROSIEK

Przegląd filmowy „Kadr-16”

Ogólnopolski Konkurs Filmów Amatorskich w Poznaniu, jubileusz 25-lecia Federacji Amatorskich Klubów Filmowych w Polsce, 50-lecie Międzynarodowej Unii Filmu Nieprofesjonalnego — to w bież. roku najważniejsze festiwale dla filmowców-amatorów. Nasz filmowcy z Amatorskiego Klubu Filmowego „Nowa Huta” zainaugurowali już ten bogaty rok filmowy. W dniach 16—17 stycznia br. organizują w Klubie Młodych ZSMP (os. Młodości) VII Przegląd Filmów Amatorskich,

Styczniowa akademie

Zarząd Fabryczny ZBoWiD Kombinate HIL serdecznie zaprasza swoich członków wraz z rodzinami na uroczystą Akademię organizowaną w XXXV Rocznice Wyzwolenia Krakowa.

Akademia odbędzie się dnia 19. I. br. o godz. 17-tej, sala Teatralna bud. „S”.

zwany tradycyjnie „KADR 16”. Na tegorocznym przeglądzie filmowcy prezentują filmy własne oraz filmy członków z zaproszonych klubów. m. in. z Warszawy, Łodzi, Sosnowca, Oświęcimia i Wrocławia. W przeglądzie uczestniczyć będą także goście z CSRS, z którym AKF „Nowa Huta” stale współpracuje.

W pokazach weźmie udział 50 filmów. Bogaty jest również program imprez towarzyszących, m. in. w dniu 16 stycznia o godz. 16.00 uczestnicy Przeglądu spotkają się ze znanym reżyserem Krzysztofem Kiesłowskim.

Piątkowe projekcje konkursowe rozpoczynają się o godz. 11 i 20. W sobotę o godz. 11 — ostatnia projekcja konkursowa, a o godz. 20.00 nastąpi zamknięcie Przeglądu, ogłoszenie werdyktu jury oraz wręczenie nagród laureatom, i bal.

Patronat nad „KADREM 16” objęli: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Krakowa, Dom Kultury Kombinate HIL, Zarząd Fabryczny ZSMP HIL, Ośrodek Telewizji Polskiej w Krakowie oraz Redakcja „Głosu Nowej Huty”.

AKF „Nowa Huta” zaprasza wszystkich zainteresowanych. Zaproszenia można otrzymać w Biurze Organizacyjnym Przeglądu — Klub Młodych, os. Młodości 1, tel. 438-90 i 440-97.

Działacz „SOLIDARNOSCI” — to nie urzędnik...

Niezależne Samorządne Związki Zawodowe „Solidarność” znajdują się w bardzo ważnej fazie działalności organizacyjnej jaką są wybory od najniższego ognia związkowego do szczebla Kombinate. Podstawowe zadania w okresie wyborczym to zachowanie pełnej demokracji, bezpośredniości i równości wyborów, przy zachowaniu decydującego głosu w tych sprawach załóg pracowniczych.

Nasz statut stwierdza, że: w wyborach nie ogranicza się liczby kandydatów, głosuje się na poszczególnych kandydatów, głosowanie jest tajne, przewodniczącego wybiera bezpośrednio walne zebranie organizacji danego szczebla. Od zachowania w pełni wymienionych zasad zależy demokratyczny charakter odbywających się wyborów.

Mamy dokonać wyboru najlepszych z najlepszych, a więc ludzi, którzy nie będą szczeni czasu w pracy dla dobra załogi. Muszą to być ludzie odważni w podejmowaniu naszych codziennych zawodowych i życiowych problemów. Chodzi o ludzi z charakterem, którym obce są takie cechy jak karierowiczostwo, służalczy stosunek do przełożonych, lizusostwo i robenie osobistej kariery kosztem innych ludzi. Winniśmy wybierać ludzi, którzy niezależnie od okoliczności w sposób stanowczy i bezkompromisowy prezentować będą zawsze interes i dobro załogi. Winni być to ludzie uczciwi, odważni, oddani ideałom solidarności i sprawiedliwości społecznej.

Jedynym podziałem przy typowaniu kandydatów i wybieraniu winien być podział na uczciwych i nieuczciwych, odważnych i tchórzy, ofiarnych i udających społeczne zaangażowanie. Dziś musimy po nowemu spojrzeć na sprawę wyborów. Wybór to nie tylko wyróżnienie, lecz przede wszystkim wielka społeczna odpowiedzialność i przyjęcie na siebie zwiększonych obowiązków. Komisje związkowe od dołu do góry, to nie władza dla załogi, lecz grupa zaangażowanych ludzi, którzy są do usług swoich wyborców, mają obowiązek gwarantować realizację podstawowego zadania związku — bronić praw i interesów załogi oraz godności człowieka pracy.

Działacz „Solidarności” to nie urzędnik związkowy, to nie reprezentant w imieniu — to człowiek tkwiący na co dzień wśród

swoich wyborców, żyjący ich codziennymi troskami, kłopotami i sukcesami — to człowiek wrażliwy na krzywdę ludzką i wszelką niesprawiedliwość społeczną.

W trakcie i po zakończeniu wyborów komisje związkowe w konsultacji z załogami winny wypracować konstruktywny program działania związku i jego miejsce w zakładzie pracy. Budując ten program wyciągamy wnioski z tak niedawnej a jakże przykrej przeszłości. Nie chcemy być związkami jako przyłepką do administracji, nie chcemy być sterowani przez nikogo, wynika to bowiem z nazwy — niezależny i samorządny.

Ale nie obojętne jest stanowisko związku w wielu istotnych sprawach jak: stosunek i miejsce związku w samorządzie robotniczym, stosunek do planów produkcyjnych i rozwoju Kombinate, problemów socjalno-bytowych załogi, polityki kadrowej, problemów bezpieczeństwa pracy, ochrony środowiska, zagadnień placowych. Konieczne jest określenie współdziałania z Klubem Techniki i Racjonalizacji, klubem Mistrzów, Radą Kobiet, organizacjami społeczno-politycznymi i techniczno-zawodowymi.

Janego określenia wymaga wiele spraw związkowych; jak wysokość przywilejów statutowych dla członków i ich rodzin, działalność Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, formy korzystania z funduszu socjalnego i mieszkaniowego. Są to przecież istotne sprawy naszej załogi. Określenie tych spraw w programie nie jest sprawą łatwą, wymaga szerokiej dyskusji i wymiany poglądów. Nasz związek nie powinien nikogo wyręczać i zastępować a tym bardziej zwalniać od odpowiedzialności. Do wszystkich spraw są powołane odpowiedzialnie czynnik. Nie chcemy, aby związek administrował.

Związek winien rozwijać i umacniać robotniczą samorządność i zapewniać społeczną kontrolę we wszystkich żywotnych sprawach naszej załogi.

Pragnę, aby te moje wywody były pomocne w rozważaniach i przemyśleniach odośnie programu pracy i wyboru najlepszych ludzi przez każdego z nas, tego co zgłasza kandydata do władz związkowych i tego, który wyraża zgodę na kandydowanie do komisji związkowej.

V-przewodniczący KRH „Solidarność”
HENRYK WARTALSKI

Zasady sprzedaży dewiz

(Dalszy ciąg ze str. 1)

NRD lub w ramach wymiany bezdewizowej przysługują turystyce norma 25 marek dziennie.

WRL — do kwoty 2100 forintów na osobę w 1981 roku lecz zakup może być dokonany tylko jeden raz w roku z zachowaniem obowiązującego minimum 600 forintów na pobyt w WRL nie przekraczający 4 dni. Tak więc w 1981 roku można zakupić tylko jeden raz forinty w kwocie od 600 do 2.100 forintów i nie można tej kwoty dzielić tzn. dokupować forinty.

Do pozostałych krajów socjalistycznych można kupować dewizy do 10.000 zł. Np. do ZSRR można kupować dewizy kilka razy w ciągu dwóch lat do równowartości 10.000 zł.

Przy wyjazdach do Chińskiej Republiki Ludowej obowiązują normy i zasady sprzedaży dewiz stosowane przy wyjazdach do krajów kapitalistycznych i Jugosławii.

Rumunia — sprzedaż środków płatniczych w lejach dla turysty indywidualnego jest wstrzymana do odwołania. Można nabyć talony tranzytowe udające się np. do Bułgarii względnie Grecji, Turcji. Istnieje możliwość wykupienia w „Orbisie” noclegów i wyżywienia w dowolnym miejscu Rumunii i w dowolnym czasie. Wtedy turysta może nabyć 50 lei na każdy dzień pobytu.

Stawkiienne przy wyjazdach zorganizowanych wynoszą: Bułgaria — 12 lewa, Czechosłowacja — 80 koron, NRD — 25 marek, Rumunia — 50 lei, Węgry — 150 forintów, ZSRR — 12 rubli.

Łączna kwota przy sprzedaży dewiz w turystyce zorganizowanej nie może przekroczyć równowartości 5.000 zł. Natomiast łączna kwota przy wyjazdach zorganizowanych do WRL nie może przekroczyć 3.000 forintów na dwa lata. Dla dzieci do lat siedmiu norma przydziału dewiz na lata 1981—1982 wynosi 5.000 zł.

Podając powyższe informacje do wiadomości PBP „Orbis” Oddział Nowa Huta informuje, że kasa sprzedaży dewiz czynna jest codziennie od godz. 10—16 a w soboty do 14 i zaprasza do korzystania z jej usług.

Solidarność

ANDRZEJ GWIAZDA W KOMBINACIE

Nadzwyczajne Plenum KRH, jakie odbyło się w ubiegły wtorek, zostało wywołane dwoma wydarzeniami: w Nowym Sączu i Rzeszowie, zapowiedzią zastosowania sankcji wobec tych, którzy zgodnie z zaleceniem związkowym nie stawili się do pracy 10 stycznia.

Wielogodzinna dyskusja doprowadziła do następujących ustaleń: wystosowano odpowiedni dokument do władz centralnych, w którym zaprotestowano przeciw metodom stosowanym wobec „Solidarność” w Nowym Sączu i Ustrzykach. Żądano przyspieszenia prac nad ustawą o cenzurze, podaniu pod pu-

uzgodnieniami obowiązującymi w całym kraju, związkowcy Kombinatu podejmą odpowiednie działania.

Omawiano także sprawy placowe.

Zwrócono uwagę, że nie wszystkie ustalenia placowe podjęte na spotkaniu z min. Szalajdą są respektowane w Kombinacie. Padły przykłady świadomego zaniżania przewidzianych zaseregowań, interpretowania przepisów na niekorzyść pracowników. Przykre to zwłaszcza, gdy tak interpretuje się przepisy w stosunku do pracowników tzw. umysłowych z reguły niżej uposażonych. Plenum zobowiązało komisję d/s plac do przeanalizo-

Poparcie dla Sącza, wolne soboty, sprawy placowe

bliczną dyskusję ustawy związkowej, uregulowaniu zgodnie z wynikiem publicznej dyskusji sprawy wolnych sobót w naszym kraju.

Jedyną bronią stosowaną w rozmowach ze społeczeństwem musi być argument rozumowy, jedynym dążeniem — porozumienie. Wola większości społecznej musi być respektowana. Mądry kompromis, dotrzymanie umów, piętnowane tych, którzy je łamią lub lekceważą, jest jedyną gwarancją rozwiązywania konfliktów.

W głosowaniu jakie miało miejsce, zdecydowana większość członków plenum opowiedziała się za konsekwentną obroną interesów pracowniczych, plenum stwierdziło, że nie dopuści do represjonowania żadnego z członków załogi za wierność związkowym celom.

Przystano na następujące rozwiązanie: zespół do spraw hutnictwa NSZZ „Solidarność”, którego obrady odbędą się w Kombinacie między 16 stycznia a 20 stycznia, będzie rozmawiał z komisją rządową (min. Szalajda, min. Obodowski) w hucie „Baildon” przedstawia stanowisko załóg hutniczych, negocjacje z rządem w tej sprawie przeprowadzi także Krajowa Komisja Porozumiewawcza w następujących dniach. Dopiero wówczas, zgodnie z

wania tematu, sporządzenia rejestru nie zrealizowanych postulatów placowych.

Dyrektor Naczelny Kombinatu przyrzekł wstrzymanie wszelkich działań administracyjnych dotyczących wolnej soboty do czasu podjęcia ustaleń w tej sprawie przez ministerstwo po spotkaniu w hucie „Baildon”.

W późnych godzinach nocnych plenum wysłuchało oceny sytuacji przedstawionej przez wiceprzewodniczącego KKP ANDRZEJA GWIAZDĘ. Wystąpienie to stanowiło komentarz do relacji przekazanej przez Przew. MKZ Mieczysława Gila i członków MKZ: Józefa Okarmusa, Barbarę Bilik oraz Juliusza Osuchowskiego na temat metod rozwiązywania przez władze konfliktów społecznych w Nowym Sączu i Rzeszowie. MKZ „Małopolska” przejęło patronat nad akcją nowosądecką.

Istnieją skuteczne i wypróbowane metody walki o związkowe i pracownicze prawa — powiedział Andrzej Gwiazda. Metody te zostały sprawdzone w ciągu tego stulecia w działalności związkowej.

Plenum stwierdziło, że podejmie każde z działań zalecanych przez Komisję Krajową, w celu rozwiązania konfliktów w Rzeszowie i w Nowym Sączu. ANNA GORAZD

Do wszystkich pracowników!

W piątek tj. 16.I o godz. 12 w ramach akcji protestacyjnej wywieszamy flagi narodowe i zabezpieczamy zakład na 1 godzinę.

DO REDAKCJI „GŁOSU NOWEJ HUTY”

W ZWIĄZKU Z LISTEM OTWARTYM SKIEROWANYM DO MNIE NA LAMACH „GNH” 9.1.81 r. pt. „MŁODE MATKI NIE MOGĄ CZEKAĆ”, INFORMUJE, ŻE PRZEDSTAWIONY PROBLEM PRZEKAZAŁEM MARSZĄKOWI SEJMU PRL W TRYBIE

PRZEWDZIANYM REGULAMINEM SEJMU. TREŚĆ MOJEGO WYSTĄPIENIA PRZEDSTAWIĘ CZYTELNIKOM I ZAŁODZE NA TEJ KOLUMNIE W NAJBLIŻSZYM CZASIE. STANISŁAW BARANIK poseł na Sejm PRL



W TKJ odbyły się już wybory do Komisji Zakładowej. Zasadą jaką przyjęto podczas zebrania wyborczego było zastosowanie głosowania przed umieszczeniem kandydatów na liście. Tylko uzyskanie przez kandydata 50 proc. plus 1 głos w głosowaniu jawnym uważano za umieszczenie go na liście. Ta wstępna selekcja spowodowała skrócenie listy wyborczej, umieszczenie na niej ludzi cieszących się rzeczywistą sympatią i zaufaniem większości załogi. Przewodniczącym został wybrany dotychczasowy przew. Komitetu Załóżycielskiego NSZZ „Solidarność” tego wydziału Ciesielski. Zastępcą przew. oraz delegatem na konferencję

INFORMACJE

W TKJ odbyły się już wybory do Komisji Zakładowej. Zasadą jaką przyjęto podczas zebrania wyborczego było zastosowanie głosowania przed umieszczeniem kandydatów na liście. Tylko uzyskanie przez kandydata 50 proc. plus 1 głos w głosowaniu jawnym uważano za umieszczenie go na liście. Ta wstępna selekcja spowodowała skrócenie listy wyborczej, umieszczenie na niej ludzi cieszących się rzeczywistą sympatią i zaufaniem większości załogi. Przewodniczącym został wybrany dotychczasowy przew. Komitetu Załóżycielskiego NSZZ „Solidarność” tego wydziału Ciesielski. Zastępcą przew. oraz delegatem na konferencję

miotem obrad nadzwyczajnego plenum KRH.

Wybory do Komisji Zakładowej odbyły się w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym. W wyniku głosowania przewodniczącym został Józef Łukasik dotychczasowy przewodniczący Zakładowego Komitetu Załóżycielskiego. (ag)

KRH otrzymało własny powielacz. W drodze już jest nasza drukarka. Posiadanie własnego sprzętu umożliwi niezależnie się od zleceniobiorców przy drukowaniu komunikatów i wydawnictw Biuletynu Informacyjnego Hutników. Jak wiemy drukowało się już 13 numerów tego pisma. W nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy każdy. Dwukrotnie redaktorzy mieli kłopoty „cenzuralne”. Sprawa ta także była przed-

W dniu 7 stycznia odbyły się wybory Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w „Środowsku” nauczycielskim Nowej Huty. W wyniku tych wyborów ukształtowano Komisję, której przewodniczącym został Wiesław Kowalski (Zespół Szkół Mechanicznych nr 3).

Witold Bawalski mówi o pracy Zespołu Porozumiewawczego

W dniu 8 października ubiegłego roku, odbyło się spotkanie przedstawicieli Komitetów Załóżycielskich NSZZ „Solidarność” reprezentujących resort hutnictwa z terenu całej Polski, w czasie którego został powołany Zespół Porozumiewawczy do Spraw Hutnictwa. Nowemu organowi powierzono koordynację działalności wszystkich organizacji hutniczych NSZZ „Solidarność”. Zobowiązania podjęte przez Zespół wyrażają się m. in.: 1. W ujednoczeniu zadań w zakresie żywotnych interesów zawodowych. 2. Reprezentowaniu jednostek organizacyjnych w sprawach zawodowych i kontaktach z przedstawicielami Rządu. 3. Udzielaniu pełnej informacji w przedmiocie działania oraz pomocy organizacyjnej, stosownie do zgłoszonych potrzeb.

Okres trzech miesięcy jaki upłynął od momentu powołania ZP do Spraw Hutnictwa, upoważnia do wyciągnięcia pewnych wniosków na temat dotychczasowych działań. O pracy Zespołu rozmawiam z jego sekretarzem Witoldem Bawalskim:

— Odbyliśmy już 7 spotkań, w których uczestniczyli przedstawiciele 44 przedsiębiorstw hutniczych. Za niewątpliwie osiągnięcie należałoby uznać nasze wystąpienie do Ministerstwa Hutnictwa w sprawie powołania ekspertów rządowych, którzy zajęliby się ochroną środowiska i skutkami zanieczyszczeń we wszystkich ośrodkach hutniczych. Sporządziliśmy już wstępne opracowanie szkodliwych oddziaływań wielkich ośrodków produkcyjnych. Zespół składający się z wybitnych specjalistów z dziedziny ekologii, z Krakowa, wypowiedział się na temat stanu zagrożenia środowiska na terenie całej Polski. Powstały trzy zespoły ekspertów powołane przez ministra Szalajdę. — 1-szy reprezentujący Hutę im. Lenina i Skawinę, 2-gi Hutę Miedzi w Legnicy, 3-ci Katowice i inne ośrodki w Polsce. Do gęstych ich należy badanie — stanu zagrożenia pracowników pozostających w bezpośrednim kontakcie ze stanowiskiem pracy oraz skażenia środowiska znajdującego się w kręgu szkodliwych oddziaływań Zakładu Produkcyjnego.

Do mniej ważnych, można zaliczyć prace zespołu nad zawarciem nowego układu zbiorowego pracy dla resortu hutnictwa. Głównym problemem w tym zagadnieniu będzie zmiana taryfikatora plac uwzględniającego m. in. staż pracy. Uporządkowany zostanie także system wynagrodzenia z tytułu karty hutnika, sposób wypłacania ekwiwalentu za deputat węglowy oraz inne ważne sprawy. W piątek 16 bm. odbędzie się 8 kolejne zebranie Zespołu Porozumiewawczego, w czasie którego podany zostanie dyskusji projekt wyżej wymienionego układu zbiorowego. Ponadto 20 bm. w Hucie Baildon w Katowicach, zespół odbędzie rozmowy z Ministrem Hutnictwa i Pracy i Placy na temat realizacji porozumienia dotyczącego wolnych sobót.

AURELIA KOGUŚ

Ta idea sprawdziła się już w wielu krajach. U nas w Polsce ciągle brak było odpowiednich by podjąć decyzję w tej sprawie.

Chodzi o ludzi przewlekłe chorych, o ludzi którzy w domu rodzinnym nie mają żadnych warunków by być właściwie pielęgnowani, tych, którzy zniechędzili, nie mają oparcia w nikim z rodziny. Ci, wreszcie, którzy są nieuleczalnie chorzy. Do tej pory ludzie ci ze szkoda dla innych pacjentów wymagających intensywnego leczenia blokowali łóżka szpitalne, bezradni i niezszcześliwi, byli narażeni na

wawczą w stosunku do reszty społeczności. Chodzi tu o pracę w rodzinach, o uczenie towarzyszenia ludziom ciężko chorym i umierającym.

W założeniu pokoje chorych nie powinny przypominać sal szpitalnych, w urządzeniu kafelek chorych będą gospodarze liczyć się z indywidualnym upodobaniem. Budynek będzie miał wszystkie niezbędne urządzenia, a zakres opieki lekarskiej taki jaki będzie niezbędny pensjonariuszom.

Opiekę chorym będzie zapewniał stały personel, włączony będzie także do opieki

DOM GOŚCINNY CZYLI HOSPICJUM

dotatkowe urazy psychiczne z powodu przebywania w otoczeniu ciężko chorych, cierpiących po operacjach, ludzi głęboko poszkodowanych w wypadkach.

W ich imieniu zaczął działać na terenie Nowej Huty zespół ludzi dobrej woli, który przy parafii zamierza zbudować hospicjum.

Oto wizja twórców hospicjum:

„W hospicjum znajdą pomoc ludzie ciężko chorzy, wymagający opieki lub rehabilitacji, tacy, którymi w zasadzie opiekują się rodziny tu byłiby przyjmowani na krótkie pobyty, aby dać możliwość odpoczynku opiekunom. Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy nie posiadają nikogo bliskiego. Będzie to braterska wspólnota ludzi, której współgospodarzami będą ludzie chorzy. Będzie to placówka pełni także funkcję wychow-

zespół ludzi dobrej woli oraz rodziny chorych. Umiejętność zrozumienia drugiego człowieka, bezinteresowność, wrażliwość, głęboki kontakt z ludźmi, którym towarzyszy się w trudnych chwilach ich życia — według tego kryterium dobierać się będzie ludzi do tej pracy. Już obecnie, gdy wizja hospicjum jeszcze się nie urzeczywistniła tworzyć się będzie wspólnota ludzi, którzy podejmą tam pracę”.

Tuż przed świętami odbyły się w tej sprawie spotkanie z prezydentem m. Krakowa, Józefem Gajewiczem, gdzie przy okazji omawiania przez NSZZ „Solidarność” sprawy służby zdrowia w Krakowie przedstawiono ten projekt. Spotkał się on z przychylnym przyjęciem i wyrażeniem wskazania do tej lokalizacji na terenie dzielnicy gdy tylko idea przybierze realny kształt. (ag)

Hotelowa „demokracja”

We wrześniu 1980 r. odbyło się zebranie delegatów hoteli pracowniczych HiL (27 hoteli zamieszkuje ok. 5 tys. mieszkańców). Celem zebrania było przygotowanie do wyborów Centralnego Samorządu Hoteli Pracowniczych. Ogół delegatów uchwalił wówczas, że Samorzady Hotelowe i CSHH rezygnują z patronatu ZF ZSMP (oczywiście nie tracąc z nim kontaktów, a w miarę potrzeb prowadząc współpracę na różnych odcinkach) a przechodzą pod egidę NSZZ „Solidarność”. Krok ten był podyktowany przede wszystkim założeniem, że nie każdy mieszkaniec hoteli jest w wieku kwalifikującym go do należenia do ZSMP, natomiast patronat Związków Zawodowych jest wskazany dla każdego mieszkańca-pracownika.

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 25.XI.80 r. znów spotkali się delegaci z poszczególnych hoteli. W tajnym głosowaniu wybrano CSHH i w drugiej turze wyborów — przewodniczącego, którym został H. Pokrywka. Kontr-kandydat do stanowiska „szefa” (który w czasie wyborów przegrał stosunkiem 23 do 9 głosów) — Jan Kłos, stwierdził po wyborach, że głosowanie nie było zgodne z ordynacją wyborczą i na najbliższym spotkaniu już tylko kilku osób, podważył ważność całych wyborów. W tej sytuacji, mógłby ktoś pomyśleć, że skoro wybory zostały unieważnione (choćby przez jednostki) to do chwili kolejnych wyborów — winien działać stary skład samorządu, tym bardziej, że do nikogo z byłego składu nie było żadnych zastrzeżeń.

Nie podobno. Pan Kłos unieważniając całe wybory, uznał jednak słuszność wybrania jego osoby i uznał siebie za osobę odpowiedzialną za prowadzenie działalności całego CSHH.

Działalność rozpoczął natychmiast. Pierwszą czynnością jaką zrobił — to odwołał spotkanie przedstawicieli hoteli z kierownictwem, zaplanowane przez H. Pokrywkę, a mające na celu m. in. ujednoczenie interpretacji regulaminu hotelowego. Następną czynnością było pójście do ZF ZSMP i stwierdzenie, że podjęcie uchwały „odnośnie podlegania hoteli pod NSZZ było „wymysłem Pokrywki”, i on Jan Kłos uważa, że hotele będą pod patronatem ZF ZSMP.

Jak będzie wyglądała dalsza działalność — zobaczymy. No cóż, myśleliśmy, że epoka „carów” — samowolców już minęła, ale okazuje się, że w hotelach HiL trwa jeszcze...

ANNA LUBERADZKA

KOLUMNA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” KOMITETU ROBOTNICZEGO HUTNIKÓW

REDAGUJE: ANNA GORAZD

Przystuchowałem się ostatnio w tramwaju dyskusji trzech młodych mężczyzn, z wyglądu robotników budowlanych. Rozprawiali z wielkim ożywieniem (któż dzisiaj nie dyskutuje skoro każdy dzień i każda godzina niesie nam nową porcję pasjonujących wydarzeń, to chodzi o wolne soboty, to o wydarzenia w Nowym Sączu, to o kolejną próbę porwania polskiego samolotu).

— Dlaczego ciągle mówi się o odnowie, a ciągle jej nie ma? U nas na dole robimy rzeczywiście zmiany, wybieramy np. nowych sekretarzy, nowych przedstawicieli związkowych. Komu może zależeć na tym, aby odnowa nie stała się faktem, kto tamuje jej drogę i dlaczego? Uważam, że postępuje w ten sposób przeciwko partii, gdyż przede wszystkim partii powinno zależeć na odnowie, na oczyszczeniu swych szeregów.

— Dalej odchodzą z partii najlepsi, robotnicy. Czy to o nich nie świadczy? Dlaczego nie potrafimy przekonać tych ludzi, że ich miejsce jest w partii, że mogą jeszcze czegoś dokonać? Te odejścia są przejawem beznadziei, pesymizmu, trzeba im przeciwdziałać.

— Co będziemy mówić o składaniu legitymacji, choć to na pewno bolesne. Ale pomówimy o wydaleniach: dlaczego ciągle ich tak mało? Czytałem artykuł w

Chciałbym wiedzieć dlaczego?

„Głosie” z którego wynika, że w HiL partyjny wymiar sprawiedliwości zajmuje się całkiem drobnymi sprawkami, bowiem „tuzy” nagle gwałtownie poznikaty. Gdzie są ci ludzie, którzy już dawno powinni być rozliczeni za łamanie statutu partyjnego, za wykorzystywanie swych stanowisk i układow za zmienianie samochodów jak rekawiczki (każda taka zamiana, to 50—80 tys. złotych na czysto), za budowę wystawnych willi itp. itd. Czyżby tych spraw na naszym terenie zupełnie nie było? A co z byłym prezydentem Barszczem?

— Mnie znów, ciągną pan w cyklizmówce, mierzi sprawa zarobków. Takie dysproporcje jakie są u nas, trudno znaleźć gdzie indziej. Czytam, że Ludwik Sempoliński (bardzo zresztą lubię tego aktora) dostaje 80 tys. zł emerytury. Co on robi z tymi pieniędzmi? Czytam o emeryturach po 25 tys. zł miesięcznie i coś mnie zalewa. Pracuję ciężko, a u mnie na całą 5-osobową rodzinę mamy z zoną 14 tys. zł. I musi to wystarczyć. Ktoś powinien tymi sprawami się zająć, bo to niesprawiedliwe, a nie żyjemy przecież w Kuwejcie, czy Arabii Saudyjskiej tylko w Polsce Ludowej. Taki co zarabia 20—40 tys. złotych miesięcznie może sobie kupować cielecinę po 200 zł za kilogram, jego stac na to. A my?

— No właśnie, wpada mówiącemu w słowo jego towarzysze. Inni ze swoich przywilejów korzystają nadal...

Długo jeszcze trwała wymiana zdań, takie Polaków rozmowy są dziś powszechne. A ja pomyślałem sobie: no cóż i ja bardzo chciałbym wiedzieć dlaczego tak jest? (jd)

WYJAZDY NA ZIMOWISKA

Ośrodek Wczasów i Kolonii uprzejmie zawiadamia, że wyjazdy dzieci na zimowiska odbywają się w następujących terminach:

| | |
|---------------|-----------------------------|
| do Piwnicznej | 19. 01. 1981 r. godz. 8.00 |
| Nowego Sącza | 19. 01. 1981 r. godz. 9.00 |
| Nawojowej | 18. 01. 1981 r. godz. 8.30 |
| Jablonki | 18. 01. 1981 r. godz. 15.00 |
| Lapanowa | 20. 01. 1981 r. godz. 9.00 |
| do Sromowiec | |
| I turnus | 19. 01. 1981 r. godz. 9.30 |
| II turnus | 2. 02. 1981 r. godz. 8.00 |
| do Zakopanego | 2. 02. 1981 r. godz. 8.30 |

Wyjazdy uczestników w wyznaczonych terminach odbywają się sprzed Hali Sportowej KS „Hutnik” w Nowej Hucie, ul. Igołomska. Równocześnie informujemy, że są jeszcze wolne miejsca do następujących miejscowości: Nawojowej, Nowego Sącza, Lapanowa, Jablonki i Sromowiec.

(Dalszy ciąg ze str. 1)

sprawę, że im większy zakład produkcyjny, tym większe przed nim piętra się problemy.

Wszystkim tym problemom Kombinat poświęca wiele uwagi i stanowią one jedno z głównych ogniw cyklu produkcyjnego. Bez rozwiązywania tych zagadnień nie może być mowy o dalszej poprawie warunków pracy w hucie, o dalszym zmniejszaniu niekorzystnego jej wpływu na otoczenie, w którym przecież spędzamy większość czasu wolnego.

Część problemów ochrony środowiska musi być rozwiązywana na drodze zastępowania technologii produkcji bardzo szkodliwych, przez mniej uciążliwe. Za jedno z takich zadań uważa się rozpoczęcie modernizacji Zakładu Koksochemicznego poprzez budowę wielkokomorowych baterii z zasypowym systemem obsadzania i z suchym gaszeniem koksu. Pozwoli ona na wyeliminowanie baterii przestarzałych o systemie ubijającym.

Wiele niekorzystnych zjawisk będzie można wyeliminować jednak tylko na drodze wykonania szeregu kosztownych, bardziej skutecznych urządzeń oczyszczających ścieki, względnie gazy hutnicze. Do podstawowej sprawy, wymagającej załatwienia w gospodarce wodno-ściekowej zaliczyć należy zakończenie budowy końcowych oczyszczalni ścieków. Aby mogło to nastąpić w projekcyjnym cyklu realizacyjnym, tj. w 1983 roku, powinniśmy otrzymać na kontynuowanie tej inwestycji po ok. 300 mln zł na lata 1981—82—83.

Wybudowanie tych oczyszczalni pozwoli na zmniejszenie ładunku zanieczyszczeń, odprowadzanych do Wisły, w zakresie zawiesziny o

20 t/dobę, olejów o 1,35 t/dobę i żelaza o 0,86 t/dobę. Dzięki skierowaniu oczyszczonych ścieków ponownie dla potrzeb huty możliwe będzie zmniejszenie opłat z tytułu pobieranej wody i odprowadzanych ścieków o ok. 60 proc. W warunkach HiL roczne opłaty z tego tytułu wynoszą ok. 250 mln zł.

W zakresie oczyszczania gazów hutniczych za niezbędną uważa należy w szczególności rekonstrukcję systemów odpylających w wydziałach ZO, obu Aglomerowni, Wielkich Pieców, Siłowni (III etap) a także w odlewniach Zakładu Mechanicznego. Zrealizowanie w/w inwestycji, kosztem ok. 4,4 mld zł, pozwoli poprawić zdecydowanie warunki pracy zalogi tych wydziałów oraz przyniesie dalsze ograniczenie emisji pyłów o ok. 30 000 t/rok. Podkreślić trzeba jednak, że wiele spraw ochrony atmosfery pomimo, że są to palące kwestie, jak np. rekonstrukcja systemu odpylania mieszalników w Stalowniach, czy też ograniczenie pylenia kafarów żużla lub bezpylny załadunek mączki nawozowej na wagony, są trudne do rozwiązania i muszą być podjęte z dużą rozwagą i przy pełnym rozpoznaniu, że przewidywane urządzenia będą w pełni skuteczne.

Oddzielną grupę bardzo poważnych zagad-

Podzwonne dla pracowników umysłowo-fizycznych

Jednym z pierwszych artykułów zamieszczonych w rubryce „Szpalty szerokości”, a wynikających z postulatów zgłoszonych przez zalogę naszego Kombinat, był artykuł pt. „Przeciwko uefon”. Wystąpiłem w nim kontra swego rodzaju dziwolągowi zatrudnieniom i jednocześnie — przejawowi niemoralności, jakim była praktyka formalnego zajmowania stanowiska pracownika fizycznego i pobierania z tego tytułu wynagrodzenia (z reguły niewspółmiernie wysokiego), a jednocześnie wykonywania pracy określonej potocznie jako umysłowa. Przytoczyłem wówczas kilka przykładów, sięgając, jakie jest prawo przyznawania, po najbardziej śmiesznej i kompromitującej sytuacji.

SKĄD SIĘ WZIĘŁA SPRAWA „UEFÓW”?

Myślę zresztą, że zrobiłem dobrze. Artykuł wywołał bowiem należyty rezonans w naszej hutniczej społeczności. Rozległy się głosy domagające się gruntownego i wnikliwego zbadania sprawy „uefów” oraz wyciągnięcia właściwych wniosków. Zdaniem opinii społecznej problem „uefów” w hucie powinien być jak najszybciej i już ostatecznie zlikwidowany. Tutaj jedna uwaga: sprawa ta jest mi znana od lat pięćdziesiątych, mówiło się o niej jednakże bez najmniejszego skutku. Mało tego, odnośnie wrażenia jakgdyby z biegiem czasu kierownictwo huty pogodziło się z tym stanem rzeczy i nawet nie zamierzało wystąpić z jego przecięciem. Dlaczego? Otóż dlatego, że cała ta sprawa miała trochę głębsze podłoże niż się mogło wydawać. „Uefy” bowiem rozpleniły się nie tylko w sekretariatach i organizacjach społecznych gdzie trzeba było znaleźć zastępstwo dla pani sekretarki gdy szła na urlop, gdzie trzeba było znaleźć kogoś do pisania na maszynie, do roznoszenia porczy i do innych jeszcze prac. Najmniej ważne było oczywiście to przysłowiowe parzenie kawy dla gości szefa, co oczywiście także jednak się zdarzało.

Pracownicy fizycznie wykonujący pracę umysłową, w wielu — niestety — przypadkach stały się po prostu koniecznością wynikającą z istniejącej przez całe lata sytuacji. Myślę o limicie zatrudnienia, o permanentnie ponawianych się „kompresjach” etatów pracowników administracyjnych, biurowych i innych tzw. grupy umysłowej.

Tych pracowników było po prostu brak gdyż „kompresje” etatów za każdym razem godziły przede wszystkim w umysłowych (znany to dobrze z naszej własnej sytuacji, wszak nie było w hucie takiej akcji ograniczania stanu zatrudnienia pracowników umysłowych, aby nie omisszono skreślić bodaj jednego etatu z nader skromnego stanu posiadania redakcji GNH). Skreślano te etaty także w Domu Kultury, w biurach wydziałów, wśród pracowników socjalnych. A do obsługi zalogi, w bardzo wielu przypadkach, byli ci ludzie potrzebni. Ba, byli nawet niezbędni.

A więc wynik konieczności życiowej? Pokrywania kłamstwem faktów i świadome godzenie się z omijaniem obowiązujących przepisów? Niemoralność jakiejś niemal znalazła się w naszym publicznym życiu? Sądzę, że tak.

TERMIN DO KOŃCA 1980 ROKU

W klimacie zwrotu jaki nastąpił w naszym kraju, albo przynajmniej jaki chcielibyśmy wszyscy, aby nastąpił, sprawa „uefów” musiała być w hucie uregulowana. Został wyznaczony ostateczny termin dokonania tego, opiewający na koniec 1980 roku.

Jak ostatecznie wygląda na dzisiaj ta sprawa? Rozmawiam o niej z dyrektorem ds. pracowników huty mgr Bolesławem Szkutnikiem.

W całym naszym Kombinacie ujawnionych zostało 313 przypadków tzw. „uefów” — Czytelnikom zostawiam odpowiedź na pytanie, czy to dużo, czy mało. Jak było rozmieszczenie tych pracowników? Najwięcej było ich w ZPH w Bochni, ok. 60, i tu od razu wyjaśnienie dlaczego. Otóż zakład ten posiadał od samego początku wyjątkowo specyficzne warunki: szereg służb analogicznych do istniejących w hucie występowało także tutaj, trzeba je było zdublować. Przykładem może być Straż, transport, służby finansowo-księgowo. Nie było etatów, trzeba było zatem sięgnąć po fikcję „uefów”.

Mniejsze liczby tych pracowników, fizycznych z warunków pracy, a umysłowych z warunków wykonywanej pracy, ujawniono w innych jednostkach huty: 28 — w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym, 27 — w Zakładzie Stalowniczym, 21 — w Zakładzie Koksochemicznym, 19 — w ZO. Ponadto — w Domu Kultury Kombinat, w obu budynkach administracyjnych i jeszcze gdzie indziej.

Omal nie doszło do wypadku...

W dniu 11 stycznia br. w Dziale Topienia Odlewni Żeliwa HiL na zmianie popołudniowej prowadzonej przez mistrza Teofila Pomykacza omal nie doszło do tragedii. Kadz lejnicza wypełniona 15 tonami płynnego żeliwa podczas transportu nagle przechyliła się i cała zawartość wyciekła (na szczęście) do dołu lejniczego. Gdyby przechylenie nastąpiło w innym miejscu mogłoby się to zakończyć katastrofą. Tym razem los nie okazał się okrutny.

Zastanawiające, że owa kadz była pierwszy raz w użyciu po remoncie jej

mechanizmu przechylającego. Remont wykonywali fachowcy z HPR. Nie podejrzewam ich o spartactwie pracy, orzeczenie wydadzą eksperci. Jestem zdania, że należy zaostrzyć kontrolę BHP na wszystkich stanowiskach pracy, a także wymagać od remontowców bardziej starannego wykonywania powierzonych im obowiązków. Podobno człowiek rodzi się bez części zamiernych i życie jest naszym największym skarbem.

O tym warto pamiętać!
MARIAN OSSOLIŃSKI
korespondent

Każdej sprawie, jak podkreśla w tekstu naszej rozmowy dyrektor, starano się przyrzeć dokładnie biorąc pod uwagę faktyczny interes huty, ale i jednocześnie sytuację danego człowieka, nie zawsze z własnej woli wpędzonego w trudny dla siebie dylemat. W ostatecznym rezultacie uznano, że spośród tych 313 przypadków, w 107 przypadkach zachodzi potrzeba zwiększenia liczby etatów umysłowych. Tym samym dyrekcja huty wyraziła zgodę na przekwalifikowanie, tych dotychczas stanowisk robotniczych, na stanowiska odpowiadające faktycznie wykonywanej pracy. Chodzi tutaj najczęściej o stanowiska pracy w biurach technicznych, w działach planowania produkcji, jak również w biurach wydziałowych — głównie w odniesieniu do tzw. rachmistrzów.

Uważam tę decyzję za rozsądną. Zweryfikowanie około trzeciej części tej grupy pracowników wydaje mi się słuszne i zgodne z interesami huty, które muszą przecież być nadrzędne.

A co będzie z pozostałymi pracownikami? Tutaj już wystąpiła rozbieżność między rzekomymi potrzebami jednostek organizacyjnych huty (nikt nie neguje konieczności załatwienia sprawy, ale też nikt nie chce dobrowolnie zrezygnować z tego co nieformalnie dla swojej wygody załatwił), a rozeznaniem kierownictwa Kombinat co do rzeczywistych potrzeb. W szeregu przypadkach dotyczy to stanowisk technologicznych, mistrzowskich. Wyrażona jest opinia, że wiele z tych stanowisk można po prostu zastąpić stanowiskami brzygadystowskimi. Inne przypadki, to pracownicy biur technicznych i biur wydziałowych: tutaj trzeba po prostu lepiej organizować pracę i lepiej wykorzystywać posiadany potencjał.

200 OSÓB MUSI SIĘ PRZEKWALIFIKOWAĆ

Natomiast ponad 200 osób będzie musiało podjąć pracę zgodnie z konkretnymi angażami oraz także — posiadającymi kwalifikacjami. Innego wyjścia nie ma! Zrozumieliśmy, że jest to bardzo przykre i bolesne, specjalnie dla ludzi, którzy będą musieli zmienić zawód lub dopiero teraz uzyskać odpowiednie przygotowanie do pracy. W dodatku czasu na załatwienie tych spraw pozostało skąpo, zapadła bowiem decyzja, aby zostały zakończone najpóźniej w okresie styczeń — luty br. Może zdarzyć się, akcentował dyrektor, że odmówi ktoś przekwalifikowania się i objęcia innej pracy: w takich przypadkach nie jest wykluczone rozwiązanie umowy o pracę. Mijemy jednak nadzieję, że do tego nie dojdzie...

A na koniec prosba do naszych Czytelników, wiemy już z doświadczenia, że nieraz najlepsze decyzje nie są realizowane jak należy i nie przynoszą żadnego pożytku. Jeżeli byłoby przypadki w wydziałach huty „kołowania” i objęcia obecnymi zarządzeń, dajcie zaraz o tym znać.

KONIEC NIECHLUBNEGO ETAPU

Chełebymy, aby był to rzeczywiście koniec pewnego, niechlubnego etapu...

JERZY DANEK

Co robimy dla ochrony środowiska?

nień w sferze ochrony środowiska stanowią odpady produkcyjne Kombinat. Przy bogactwie wsadu do Wielkich Pieców, kształtujących się w granicach 50—52 proc., zdawać sobie trzeba sprawę, że na każdą tonę wytworzonej stali przypada ok. 0,8 tony różnych odpadów. Z ilości tej około 60 proc. jest wóbrnie zagospodarowane (głównie przez przerób na surowce budowlane i zwroty do produkcji hutniczej), a pozostała część wymaga składowania.

W sytuacji, gdy wokół huty brak terenów pod nowe składowiska, a gospodarka żywnościowa wymaga oszczędzania terenów rolniczych, jako jedyny kierunek rozwiązania — chcąc utrzymać produkcję — trzeba widzieć realizację:

- przerobu żużli hutniczych na tworzywa budowlane,
- przerobu popiołów i żużli energetycznych na materiały budowlane,
- przerobu osadów i pyłów żelazonośnych z systemów oczyszczających gazy hutnicze, na materiał wsadowy wielkich pieców.

Wartość kosztorysowa w/w inwestycji określona na około 4 mld zł przyniesie wymaganą poprawę wóbrnego wykorzystania wielu odpadów z bieżącej produkcji, a także pozwoli

na rozbiórkę hałd żużlowych, powstałych w latach, gdy huta nie prowadziła utylizacji.

Akty normatywne, które w bieżącym roku weszły w życie, zakładają bowiem znaczne opłaty za emisję do atmosfery i za składowanie odpadów. Dla przykładu w myśl rozporządzeń zawartych w Dzienniku Ustaw Nr 24 z 5 listopada 1980 r., za każdy kg pyłu „wprawdanego” do atmosfery każdy zakład będzie płacił 0,2 zł, natomiast rozpiętość „cen” za odtransportowanie każdej tony odpadu na składowisko, dla naszej huty waha się od 10 do 200 zł.

Szczególniej rangi zadanie stanowi urządzenie strefy ochronnej wokół Huty. Ma to być w praktyce pas zieleni ochronnej, w którym obowiązywać będzie zakaz zamieszkiwania oraz upraw rolniczych. Jest to element tzw. ochrony bierniej, tj. mający głównie za zadanie częściowo ograniczyć rozprzestrzenianie się tego co Huta wyemitowała. Koszt urządzenia strefy — ok. 1 mld zł.

Dla rozwiązania tych problemów współpracujemy zarówno z wieloma instytucjami krakowskimi (Akademia Górniczo-Hutnicza, Akademia Rolnicza, Uniwersytet Jagielloński) jak i z instytucjami w całej Polsce.

Dla opracowania harmonogramu realizacji zamierzeń z zakresu poprawy stanu środowiska, jak i warunków pracy zalogi Kombinat, poleceniem Nr 54 z dnia 17. XI. 1980 r., Minister powołał zespół ekspertów. W zespole tym biorą udział specjaliści różnych branż w tym także przedstawiciele służby zdrowia związków branżowych oraz NSZZ „Solidarność”.

INŻ. KAZIMIERZ KASPRZYKOWSKI

Pracownie — także w szatniach i ubikacjach Brakuje butelek na pobieraną krew

W ostatnich miesiącach nieustającej dyskusji i podniecenia nerwowego wydawać by się mogło, że takie sprawy jak krwiodawstwo zjedną do grupy mniej ważnych, że punkty i stacje krwiodawstwa będą odwiedzane sporadycznie. Tymczasem nie podobnego.

— Właśnie, przez cały sierpień i kolejne, nietatue miesiące — mówi dyrektor Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa Lucyna Bucka-Guzik — mieliśmy pełne ręce roboty. Ludzie wykazali głęboki humanitaryzm, nie zapominając o szlachetnym odruchu jakim jest dar krwi.

— W czasie akcji pomocy ofiarom trzęsienia ziemi we Włoszech masowo zgłaszały się HDK i studenci. Właśnie studenci z Akademii Górniczo-Hutniczej wykazali się bardzo piękną postawą. Nie bez żenady powiem, że mieliśmy nawet problemy z „zagospodarowaniem” krwi. Po pierwsze, Włochom koce i spiwory były bardziej potrzebne; po drugie, Wojewódzka Stacja pracuje w bardzo trudnych warunkach.

— Urządzenia, agregaty do konserwacji krwi i preparatów krwiopochodnych mamy...

Tak, stoją ogromne szklane butle... wszędzie. Trudno nawet przecisnąć się korytarzem.

— Nawet część ubikacji — mówią pracownice — także jest wykorzystana na pracownie.

— Nie ma szatni, pokoju śniadaniowego, żadnego zaplecza magazynowego. Wszystko wykorzystane do ostateczności. Zaden z kierowników nie ma pokoju, w którym mógłby porozmawiać, skoncentrować się w pracy. Wszystko zostało zagospodarowane. Nie można pracować w takich warunkach tym bardziej, że nie ma nadziei na poprawę w najbliższym czasie. Od szpitala nie nie dostaniemy. (Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa mieści się w zespole budynków Szpitala im. Zeromskiego).

To pewne. Szpital bowiem sam pracuje w wielkiej ciasnocie i pilnie śledzi budowę nowego obiektu w Bieńczykach. Dopiero ten nowy budynek może zmienić warunki leczenia i powinien mieć wpływ na poprawę pracy także

Stacji Krwiodawstwa, pracującej od 22 lat na tej samej powierzchni a wykonującej przecież obecnie więcej niż trzykrotnie większe zadania.

Obecnie rocznie uzyskuje się 20 tysięcy litrów krwi, która to wymaga konserwacji i bardzo precyzyjnej obróbki, jeśli tak niefachowo można nazwać czynności związane z wytworzeniem licznych preparatów krwiopochodnych. Produkuje się także płyny krwiozastępcze, udziela konsultacji serologicznych dla szpitali nie tylko krakowskich ale i tarnowskich, nowosądeckich. Wszystko to dokonuje się nie tylko w wielkiej ciasnocie ale i przy pomocy przestarzałych urządzeń. Jest ich wprawdzie niemało ale daleko im do doskonałości najnowocześniejszych.

— Nie mamy separatora. Mają Kielce, Rzeszów, nie ma go Kraków. Pracujemy więc jak za króla Cwieczka. W separatorze wytwarza się z krwi, preparaty krwiopochodne. Tu masa płytkowa jest masą płytkową. A preparaty z naszej aparatury zawierają także leukocyty...

Nietatwo też mówić w naszym mieście, gdzie 70 procent dwoćców krwi czyni to honorowo, że w Wojewódzkiej stacji Krwiodawstwa brakuje do krwi butelek — 100, 250 i 500 mililitrowych. Właśnie Huta Szkła w Bełchatowie nadesłała kolejny telex zawiadamiający Stację, że butelek nie produkują z powodu braku węgla!! Przez cały ubiegły rok także były kłopoty ze zwycaiznymi, szklanymi butelkami. Ostatnio doraźnie dostarczono 10 tysięcy butelek importowanych.

CZYŻBY IMPORTOWANE BUTELKI BYŁY TAŃSZE?

Wykorzystuje się oczywiście ciągle także używane butelki ale przecież one się rysują, niszczą i tylko ratują sytuację. Są to problemy, które nie powinny mieć miejsca w wojewódzkim banku krwi zaopatrującym w ten lek krakowskie szpitale (i nie tylko) w tym Instytut Kardiochirurgii.

Przy okazji tej rozmowy Wojewódzka Stacja zwraca się do Klubów HDK i innych organizatorów krwiodawstwa by mniej było akcji masowych, by podzielić krwiodawców na mniejsze grupy — ułatwi to pracę Stacji.

HENRYKA ROSIEK



Już jutro rozpoczynają się zimowe ferie dla uczniów szkół podstawowych. Niechże więc śnieg pada, mroź mrozi (nie za dużo)... niech dzieci wycierają na świeżym powietrzu.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Czy zmiany nazw osiedli są potrzebne i logiczne?

W PRZEDDZIEN NOWEGO ROKU ukazały się w domach na os. Lotnisko Północ w Nowej Hucie zawiadomienia administracji Spółdzielni mieszkaniowej „Czyżyny”, informujące, że decyzją Naczelnika Dzielnicy z dniem 15 XII 80 r., zmienia się numerację domów i nazwę osiedla Lotnisko Północ, które przyjmie brzmienie „osiedle Dywizjonu 303”.

Czy to jest logiczne?

Mieszkańcy osiedla zapewne mają szacunek do historii. Jesteśmy dumni z naszych lotników walczących w obronie Anglii. Słynny lotniczy „Dywizjon 303” musi być eksponowany i pielęgnowany przez następne pokolenia, jako symbol odwagi, męstwa i poświęcenia naszych ojców i braci w walce z hitlerowskim faszysmem. Obiektywnie rzecz biorąc słowno-liczebna nazwa osiedla jest niepraktyczna i nie stosowana dlatego że:

Po pierwsze — w adresie zamieszkania zwykło się pisać po nazwie osiedla numer bloku i mieszkania, a dodatkowa liczba (303) która towarzyszy nazwie osiedla, wprowadza dużo zamieszania.

Po drugie — zmiana nazwy osiedla i numeru bloku zobowiązuje administrację do zmiany pieczątki, a lokatorów do zmiany adresów w dowodzie osobistym, legitymacji ubezpieczeniowej, prawie jazdy, dowodzie rejestracyjnym itd. oraz zawiadomienia rodziny w kraju i za granicą o zmianie adresu. Czy nie szkoda pieniędzy i ludzkiego czasu?

Po trzecie — zastąpienie osiedla Lotnisko Północ odbywało się w przeważającej większości w drugiej połowie 1980 r. Nasuwa się pytanie: czy trzeba było czekać ze zmianą nazwy aż wszystkie bloki zostaną zasiedlone?

Czekamy na nieszczęście?

Są w Nowej Hucie miejsca zwane nieszczęśliwymi. Tu jest najwięcej wypadków drogowych — kolizji samochodów z tramwajem, potrażeń pieszych przez pojazdy. Nie chcę odczytać uroków ale może i musi pokusić się o to Wydział Komunikacji — bo są to albo miejsca niedokładnie oznakowane, albo źle zaplanowane przejścia. Na przykład w Mistrzejowicach między pawilonami handlowymi (os. Tysiąclecia i os. Złotego Wieku). Przejście dla pieszych jest, ale ciągle „obchodzone”, bo niewygodne a najkrótsza droga wiedzie przez tory tramwajowe. Siatka w ogrodzie ciągle jest wyrwana i nie nie pomoże tu naprawianie siatki. Trzeba generalnie uporządkować ruch pieszych

i pojazdów, trzeba wyznaczyć bezpieczne przejścia, i trzeba wreszcie i tutaj wprowadzić sygnalizację świetlną. Już nie raz w tym rejonie miasta doszło do nieszczęśliwego wypadku. Nadal dzieci i dorośli pokonują dziurę w płocie umykając przed nadjeżdżającym tramwajem lub wpadając wprost na ruchliwą jezdnię.

W trakcie budowy pawilonu w os. Złotego Wieku mówiono się o potrzebie przejścia podziemnego. Potem koncepcja ta upadła... a zwiększył się ruch uliczny w mistrzejowickich osiedlach. Tymczasem rozwiązaniem komunikacyjne są nadal niefunkcjonalne i stąd istniejące zagrożenie dla życia zwłaszcza przechodniów. (R)

OD 28 LAT jestem mieszkańcem Nowej Huty i pracownikiem HiL. Z uwagą śledziłem wszelkie poczynania władz dzielnicy, ale ostatnią decyzję Naczelnika Dzielnicy Nowa Huta, dotyczącą zmiany osiedla „Lotnisko Północ” na osiedle „Dywizjonu 303”, uważam za niewypał 30-lecia. Wydarzenia ostatnich miesięcy w naszym kraju, nie poskąpiły ludziom stresów. W naszym osiedlu wzbudziły je ostatnie decyzje Pana Naczelnika.

TYCH KILKA SZCZERYCH ZDAN napisałem w imieniu własnym, w imieniu wielu mieszkańców osiedla oraz gości, którzy już po przemalowaniu numerów domów, nie mogą odzyskać swoich rodzin i znajomych. Wiem, że list mój nie zmieni decyzji, ale może wpłynąć na podejmowanie innych, w sposób bardziej rozsądny.

Szanowna Redakcjo:

Jeżeli nie sprawi, Wam to zbyt dużo kłopotu to spełnicie prośbę: Obudźcie sprzed sierpniewego snu Pana Naczelnika. T. ANTOSIEWICZ

Śmiem twierdzić, że gdyby czytano prasę, a zwłaszcza materiały krytyczne, można by uniknąć wielu błędów. A oto przykład, pasujący jak ulał do podanej wyżej tezy.

Przed kilku miesiącami pisałem w rubryce „Humor i satyra” o wietrnej bzdurze, jaką jest rozsyłanie przez Zakład Gazownictwa w Nowej Hucie (os. Kolorowe 10) druków „umowy o dostarczenie paliw gazowych”. To szacowne przedsiębiorstwo najwidoczniej

Niestety dyrektorzy w terenie nadal nie czują się zbyt samodzielni, jeżeli w dalszym ciągu respektują bzdury, tracą na to czas, papier, energię i złotówki.

To, co jest wysyłane do lokatorów, obejmuje pismo formatu A-4, wydane w nakładzie 140 tys. egzemplarzy. Złącznik w postaci „Informatora odbiorcy” w formacie A-5 podaje na 4 stronach (!) takie rewelacje, jak: „ciągłość dostarczania gazu”, „gazomierze”, „rozliczenia” i... „używanie gazu”, ponieważ — jak wiadomo — nikt nie wie, jak należy odkręcić kurek i zapalić gaz. Nakład tego dzieła: 350 tys. egzemplarzy. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze „umowa — zgłoszenie również na formacie A-5, wydana w 100 tys. egzemplarzy.

Tony papieru idą na niepotrzebne nikomu druki, podczas gdy trudno kupić gazetę w kiosku, a poczytne książki ukazują się w nakładach nie większych jak 20, 30 tys. egzemplarzy. Kto za to marnotrawstwo odpowiada? Prawdopodobnie nikt, jak wykazuje dotychczasowa praktyka w kraju.

Kwestia kosztów. Nie wiem, ile dokładnie kosztują te tony papieru, ale

GŁOS W SPRAWIE ODNOWY

(Dokończenie ze str. 1)

W wyborze tym powinny się liczyć tylko odpowiednie predyspozycje zawodowe bez żadnych uwarunkowań przynależnościowych. Warunek ten winien również obowiązywać w czasie oceny pracy kierowniczej, gdzie powinny być brane pod uwagę tylko uzyskiwane efekty gospodarcze. Kierownictwo jednostek gospodarczych tak będzie musiało sobie dobierać personel kierowniczy niższego szczebla, ażeby samemu nie zostać rozliczonym. W ten sposób wszelka korupcja w tym zakresie zostanie zlikwidowana, liczyć się będą tylko kwalifikacje, predyspozycje i uzyskiwane wyniki ekonomiczne. Administracja w sprawowaniu swej kierowniczej władzy wcale nie zostanie osamotniona, będzie miała do pomocy prężne i dobrze zorganizowane przedsiębiorstwo państwowe do rozwiązywania zagadnień problemowych.

Wszyscy obywatele naszego kraju powinni mieć jednako- we prawa i możliwości do wstępowania w szeregi partii,

bez uzależnień wyznawczych Kandydaci do partii powinni posiadać zespół pozytywnych cech, bądź winni posiadać przesłanki na rozwinięcie tych cech w działalności partyjnej.

W takim stanie rzeczy partia powinna się stać żywotną siłą narodu i będzie obdarzona pełnym zaufaniem społeczeństwa i klasy robotniczej, a dobrobyt obywateli naszego kraju będzie zagwarantowany.

Istnieją trzy warunki dobrobytu:

● Wzajemne zaufanie między władzą a społeczeństwem.

● Rozsądne — gospodarcze myślenie na każdym miejscu pracy.

● Rzetelna praca na każdym stanowisku.

Hierarchia podanych warunków obowiązuje w podanej kolejności — dlatego niniejsze opracowanie poświęciłem głównie zagadnieniom wzajemnego zaufania.

S. KWASNIEWSKI

NACZELNIK WYJAŚNIA

W związku z interwencją prasową w sprawie nadawania nazw ulicom i osiedlom, a kierowanym pod adresem naczelnika dzielnicy (Głos Nowej Huty z dnia 9—15.01.81 (nr. 2/1254) ezuję się w obowiązku wyjaśnić, iż procedura ta nie uwzględnia decyzji naczelnika dzielnicy, którego zadaniem jest tylko szybkie i sprawne wprowadzenie w życie uchwały Rady Narodowej m. Krakowa w tym przedmiocie.

Krytyka red. Stanisława Gawlińskiego dotyczy osiedli Dywizjonu 303 i 2 Pułku Lotniczego, których nazwy robocze brzmią: Lotnisko Północ i Lotnisko Południe.

Nazwy te zostały nadane Uchwałą nr IV/14/80 r. Rady Narodowej m. Krakowa z dnia 25 września 1980 r. opublikowanej w Dzienniku Urzędowym Rady Narodowej m. Krakowa nr 16 z dnia 30 października 1980 r. poz. 69.

Projekty uchwał z upoważnienia Prezydenta Miasta przygotowuje na Sesje Rady Narodowej m. Krakowa Biuro Głównego Geodety m. Krakowa, które ma obowiązek uwzględnić wnioski i propozycje indywidualnych osób, organizacji samorządowych, społecznych i zawodowych oraz prezydentów rad narodowych szczebla podstawowego, których terenu działania dotyczą propozycje nazw.

Ponadto w sprawach projektów przedkładanych Radzie Narodowej Miasta Krakowa wypowiada się Zespół Opiniodawczy do Spraw Nazewnictwa Ulic powołany Decyzją nr 151 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 20 grudnia 1979 r. Wnioski i postulaty pod adresem projektodawców ośrodków uchwał muszą być dokładnie sprawdzone ze spisem już nazwanych ulic, osiedli, placów itp. by w obrębie tej samej jednostki organizacyjnej nie zaistniało powtórzenie nazw.

Warto dodać, że cytowane nazwy osiedli Dywizjonu 303 i 2 pułku Lotniczego nadane zostały na wniosek Samorządu i Dyrekcji SM „HUTNIK” SMS „Czyżyny” oraz Zarządu Dzielnicy ZBOWID w Nowej Hucie.

Dla ułatwienia wprowadzenia w życie omawianej tu Uchwały Rady Narodowej m. Krakowa, po uzgodnieniu z Dyrekcją Mieszakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Czyżyny” postanowiłem, że dokonywanie zmian adresów w dowodach osobistych odbywać się będzie w osiedlach w dniach od 15 do 31 stycznia 1981 r. codziennie w godzinach od 13.00 — 18.00, natomiast w soboty (również wolne od pracy) od godz. 9.00 — 13.00.

mgr ZDZISŁAW ZARĘBA

KAMPANIA PROGRAMOWO-WYBORCZA W ZSMP.

Biorąc pod uwagę opinie większości aktywu ZSMP o konieczności zwołania III Nadzwyczajnej Zjazdu ZSMP, V plenarne posiedzenie Zarządu Głównego podjęło uchwałę o zwołaniu Zjazdu, powołując jednocześnie Komisję Zjazdową w pracy której z ramienia Zarządu Fabrycznego biorą udział koledzy Kazimierz Chrzanowski i Andrzej Gierz.

Zarząd Fabryczny na swym VII plenarnym posiedzeniu w dniu 9 stycznia ustalił, że w HiL kampania programowo-wyborcza delegatów ma się odbyć od 12.01. do 10.02. i zakończyć „Fabryczną Konferencją Programowo-Wyborczą Delegatów na III Nadzwyczajny Zjazd” w dniu 21.02.81. Przyjęta została zasada przeprowadzania kampanii programowo-wyborczej delegatów w naszym Kombinacie, opracowana na podstawie założeń uchwalonych przez Plenum ZG.

JOZEF HOJDA

Wierutna bzdura, czyli gdzie przeciekają złotówki

przypomniało sobie o tym że obywatele „bezwzględnie” korzystają z gazu, chociaż placą regularnie co miesiąc stosowne należności. Dość na tym, że pisma nadal kursują, zabierając czas ludziom, którzy od 35 lat istnienia PRL, nigdy żadnych umów tego rodzaju nie zawierali i wcale nie mają zamiaru rezygnować z takiego dobrodziejstwa XX wieku, jakim jest gaz w mieszkaniu.

Jak wynika z pisma, chodzi tu o zarządzenie ministra górnictwa z dnia... 3 maja 1978 roku! Już najwyższy czas, aby to dziwne i delikatnie mówiąc, niezbyt mądre zarządzenie zmienić. Nie tyle zresztą zmienić, co odłożyć ad acta.

nieważ — jak wiadomo — nikt nie wie, jak należy odkręcić kurek i zapalić gaz. Nakład tego dzieła: 350 tys. egzemplarzy. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze „umowa — zgłoszenie również na formacie A-5, wydana w 100 tys. egzemplarzy.

Tony papieru idą na niepotrzebne nikomu druki, podczas gdy trudno kupić gazetę w kiosku, a poczytne książki ukazują się w nakładach nie większych jak 20, 30 tys. egzemplarzy. Kto za to marnotrawstwo odpowiada? Prawdopodobnie nikt, jak wykazuje dotychczasowa praktyka w kraju.

Kwestia kosztów. Nie wiem, ile dokładnie kosztują te tony papieru, ale

duże się różnego rodzaju przeżytki, głupie zarządzenia, błędy, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności — jest po prostu przerażające. Takimi metodami nie tylko nie zbudujemy kraju na poziomie Japonii, co do bajek zaliczyć należy, ale nawet nie posuniemy się o krok naprzód.

Przytoczony przykład jest jednym z wielu w ogromnym morzu społecznych absurdów w naszym kraju. Domagamy się więc, jak to było dawniej w zwyczaju, aby na krytykę prasową odpowiadać szybko, rzeczowo, a co najważniejsze — wyciągać z niej natchemiatowe wnioski!

DANUTA RYBARCZYK

GŁOS MŁODYCH GMP

Smutnym akcentem rozpoczęła się I statutowa Konferencja ZSMP w Zakładzie Mechaniczno-Odewniczym, która obradowała w ub. tygodniu. Zebrani minutą ciszy oddali cześć delegatowi Romanowi Stradomskiemu, który poniósł ostatnio śmierć w wypadku samochodowym. Od smutnych refleksji szybko jednak trzeba było przejść do spraw roboczych. Organizacja ZSMP Zakładu należy do największych w Kombinacie, a jej styl działania, konsekwencja w podejmowaniu zagadnień, zasługują na bardzo wysoką ocenę. Jest to po prostu grono ludzi, dobrych fachowców w swym zawodzie i aktywnych obywateli.

Z referatu Jurka Polatynskiego, i z dyskusji, w której głośno zabierali: St. Wiezien, Mariusz Mazur, Aleksander Łabuda, Zb. Pawlik, St. Jasińska, Zb. Tumidajewicz, Anna Lis, Tadeusz Teisler — szef zakładu, St. Korzeń — sekretarz KZ PZPR, Kazimierz Miniur — sekretarz KF PZPR HIL, János Piepierek — przew. ZF ZSMP, dowiedzieliśmy się dużo o tej organizacji, jej pozycji wśród załogi, ale także i o bolączkach

dnia codziennego oraz zadaniach.

Z mnogości spraw, które chciałbym bodaj zaszyfrować, wybiorę kilka.

• **Adaptacja nowych pracowników:** mimo, że mówi się o tym, wyniki ciągle nie są zadowalające. Pracownicy stawiający pierwsze kroki w zawodzie napotykają na liczne przeszkody i bariery. Pilnym zadaniem musi więc być opracowanie i wdrożenie systemu właściwej i pełnej adaptacji zawodowej ludzi młodych. Rola to i organizacji i administracji.

• **Mieszkania dla ludzi młodych, sprawy socjalno-by-**

lepszym i wymownym dowodem postawy uczestników Konferencji w sprawach o nowy jest wystosowany przez nich apel do całej młodzieży polskiej, którego tekst zamieszczamy dziś na stronie pierwszej.

• **Adaptacja nowych pracowników:** mimo, że mówi się o tym, wyniki ciągle nie są zadowalające. Pracownicy stawiający pierwsze kroki w zawodzie napotykają na liczne przeszkody i bariery. Pilnym zadaniem musi więc być opracowanie i wdrożenie systemu właściwej i pełnej adaptacji zawodowej ludzi młodych. Rola to i organizacji i administracji.

• **Mieszkania dla ludzi młodych, sprawy socjalno-by-**

szybkim czasie — odnowiony. Narzędzia trzeba zdobyć, nie może to być problemem nie do pokonania!

• **Inicjatywy młodzieżowe, FASM,** współzawodnictwo pracy: młodzież zakładu nie przychodzi na konferencję z pustymi rękami, ma ona swój liczący się dorobek. To właśnie stąd, od mechaników i odlewników hut, wyszło wiele inicjatyw młodzieżowych, tutaj doskonale funkcjonuje FASM. Można jednak uzyskać jeszcze więcej, trzeba młodym pozwolić, aby „rozwinęli swe skrzydła” i pokazali co potrafią. Padły krytyczne uwagi pod adresem junaków OHP, ale i ci chłopcy, jeżeli tylko się nimi właściwie zajęć i dać im warunki do pracy, dużo jednak potrafią zakładowi pomóc.

• **Współpraca i wzajemne kontakty.** Dużo racji było w głosie stwierdzającym, że na co dzień brakuje roboczych kontaktów z przedstawicielami KF PZPR, Zarządu Fabrycznego i Krakowskiego ZSMP. Rozmowa z tymi ludźmi jest ważna, ale chyba cenniejsza na stanowiskach pracy niż przy uroczystych okazjach zebrań i konferencji. Wniosek? Częstsze odwiedziny młodych robotników na ich stanowiskach pracy wyjdą z pewnością na korzyść obu stronom!

• **Zadania na przyszłość:** sprawę tę zaakcentował szczególnie mocno tow. Korzeń. Mówił o zmianach, które są zaledwie początkiem tego co chcemy osiągnąć. Czekają nas wszystkie ciężka, żmudna praca, jeżeli chcemy wydobyc kraj z obecnego kryzysu. Musimy pracować lepiej, więcej wymagać od siebie i od innych. Dotychczasowy styl pracy już po prostu nie wystarcza.

Tym mobilizującym akcentem Konferencja kończąca ma rejać z obrad. W wyniku tajnych wyborów powołany został nowy Zarząd Zakładowy ZSMP na czele z przewodniczącym Andrzejem Wormanem i wiceprezsem Stanisławem Zawadzkiem. Wybrano także delegatów na Konferencję Fabryczną ZSMP w Kombinacie HIL.

JERZY DANEK

Od młodych zależy naprawdę dużo

• **Odnowa —** nie mogło zabraknąć i nie zabrakło całej gamy spraw z tym związanych, a bardzo żywotnie dotykających ludzi młodych, aktywistów ZSMP. Dlaczego zmiany tak powoli i z takim trudem torują sobie drogę? Dlaczego ciągle nie możemy się doczekać, aby sprawiedliwie, lecz surowo, zostali ukarani ci, którzy doprowadzili kraj do obecnego stanu? Dlaczego nie rozwiązujemy się w szerszym zakresie spraw ochrony środowiska i w rezultacie pozwalamy zatruwać swoje organizmy? Te pytania — dlaczego, można by mnożyć. Ale nie o to chodzi. Naj-

towe, to również tematy, którym poświęcono bardzo dużo uwagi. Nie może ruszyć z miejsca budownictwo patronackie, czeka się na mieszkania latami, a w dodatku jakość oddawanych mieszkań jest skandaliczna. Pomoc dla młodych małżeństw, myślenie chociażby o kredytach i o urlopach macierzyńskich, inaczej była zapowiadana: dlaczego tyle z tym kłopotu? Młodzi pracownicy swoją postawą i aktywnością w życiu polityczno-społecznym, chyba zasłużyli sobie na konkretną i większą pomoc?

• **Organizacja pracy,** wyposażenie w narzędzia — także ten temat nie schodził z polu uwagi dyskusantów. Urządzenia są stare, wysłużone (Wydz. Mechaniczny ma już 30 lat), tylko patrzeć jak park maszynowy zacznie odmawiać posłuszeństwa. Brakuje często podstawowych narzędzi. To wszystko rzutuje na organizację pracy, bowiem ciągłą unpróżniając wiele zrobić się nie da. Odbija się także na wydajności. Park maszynowy powinien być w możliwie

KRONIKA KULTURALNA

NOWA PROPOZYCJA TEATRU STU

„Donkichoteria” prowadzi na konsekwentnie obrane drogi estetyczne teatru STU. Ten spektakl, jak i stały już nurt takich widowisk, zajmuje się wszechobecnymi problemami naszego narodu. Tym razem niepokój i potrzeba stawiania ciągłych pytań wypływa z konfliktu na linii inteligent-robotnik. Spektakl jest poszukiwaniem, a nie odpowiedzią. Dlatego wszystko, co się w nim pojawia i przedstawia, ma formę aforystyczną, pozornie niedokończoną, pełną dwuznaczności i nie-domówień.

Inteligent ubrany tutaj został w kostium Don Kichota, a robotnik stał się Sancho Panzą. Nie ma w nich jedynie silnej nici przyjaźni czy przywiązania jak to było z bohaterami książki, jest natomiast ciągła, silna, wzajemna od siebie zależność. Nie objawia się ona w potrzebie materialnych, fizycznych powiązań, ale na płaszczyźnie idei. W idei inteligenta musi istnieć robotnik i odwrotnie, aby istniała idea robotnika konieczne jest istnienie inteligenta. Stąd bierze się podwójna interpretacja rewolucji klasowej, jaką przedstawiają postaci spektaklu. W pierwszym wariantcie, w robotniczej idei równości i sprawiedliwości inteligencja a ściślej klasa posiadająca, ma swoje miejsce jako element, który należy uzdrowić i nawrócić; odwrotną stroną medalu jest drugi wariant, kiedy idea inteligenta stanowi oświecenie ciemnego i bezmyślnego robotnika, uświadomienie mu jego wolności i prawa korzystania z niej.

Obok tego naczelnego problemu w spektaklu poprzez obfitość nagromadzonych urywków dzieł Gombrowicza, Witkacego, Zeromskiego, Tuwima, Gałczyńskiego i wielu innych twórców, nakreślony czy naszkicowany został status polskiego inteligenta i robotnika. Wszystkie sprawy toczą się na lub obok dziewiętej konia naszej historii. Tym razem w atmosferze donkichoterii zostaje on konsekwentnie nazwany Rosynantem-koniem Don Kichota. I nie jest to żadna przenośnia. Jak we wcześniejszych widowiskach Teatru STU, tak i teraz zawsze jest obecny jakichś element ruchomy, jeden przedmiot albo odpowiednio cała dekoracja. Wpływa to na większą emocjonalność odbioru i powoduje ciągły ruch na scenie. W „Donkichoterii” takim „nieożywionym aktorem” jest wspaniały koń, którego drewniana konstrukcja została tak pomysłowo zaprojektowana, że w zależności od akcji staje się on rączym rumakiem, trybuną wiecu, platformą. Wielofunkcyjność tego eksponatu jest również symboliczna. Przedstawia jak wiele postaci przyjmuje polski Rosynant, jak może tracić swoją godność i jak wielu różnym sprawom może służyć. Wizualna koncepcja konia i całej scenografii należy do Katarzyny Zygułskiej.

Różnorodność haseł, pytań i problemów w tym widowisku nie sposób ująć w tak krótkiej formie. Należy tylko stwierdzić, że wymowa i pasja całego spektaklu zależą w równej mierze od tekstów, jak i od całej koncepcji dramaturgicznej „Donkichoterii”. Spektakl tętni życiem, jest witalny dzięki bardzo dobremu aktorstwu wykonawców oraz bazującej na emocjonalnych kontrastach muzyce Krzysztofa Szwejdera.

Podstawową wartością „Donkichoterii” zdaje się przechodzić od określenia, czy tylko przedstawienia postaw polskiego Don Kichota i Sancho Pansy do wywarcia moralnego i emocjonalnego niepokoju sumienia u widza. Poprzez formę nieciągłości dramatycznej, licznych oderwanych scen, chaotycznych haseł rzucanych w stronę widowni wytłania się kształt tego wydarzenia, tak charakterystycznego dla teatru STU, który odpowiedź i interpretację faktów scenicznych pozostawia swojemu odbiorcy.

„Donkichoteria” w reżyserii Edwarda Chudzińskiego i Krzysztofa Jasińskiego.

TERESA SORSKA

DOKUMENT O WIZYCIE PAPIEŻA

Polakom dane jest jeszcze raz obejrzeć i przeżyć niezwykle wydarzenia w dziejach kraju, wizytę papieża-Polaka w Polsce. Film M. Chrzanowskiego i J. Kędzierzawskiego „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” w miarę dokładnie rekonstruuje kolejne etapy podróży papieża po Polsce. Wśród zdjęć z papieskiej wędrowni znalazły się też sceny wcześniejszych chwil, kiedy Karol Wojtyła był jeszcze biskupem, a potem wyniesiony przez papieża do godności kardynała metropolita krakowski.

Relacja zaczyna się od powitania polskiego papieża na Okęcu, gdzie po ucałowaniu rodzinnej ziemi przez Ojca Świętego i oficjalnym powitaniu nastąpił przejazd ulicami Warszawy pełnymi wzywających, wzruszonych ludzi. Pobyt papieża w Warszawie został zarejestrowany dokładnie: odwiedzin w katedrze św. Jana, wizyta w Belwedrze, modlitwa przy Grobie Nieznanego Żołnierza, msza na placu Zwycięstwa oraz — jak wszędzie — spotkanie z młodzieżą.

Kolejnym etapem podróży było Gniezno. Z pobytu w tym prastarym grodzie lechickim pokazano mszę odprawioną na Wzgórzu Lecha. Nasępnie Czeszochowa, wzruszające spotkanie z chorymi. Krótka scena przedstawiała wizytę w rodzinnych Wadowicach. Dłuższą chwilę poświęcają reżyserzy filmu pobytowi w Ostrowiecu, dokąd — jak powiedział Jan Paweł II — „papież nie mógł nie przyjść”. Wśród grobów milionów zamordowanych ludzi oznajmił, że „pokój i tylko pokój kierować może losami narodu i całej ludzkości”. Z tej pełnej skupienia atmosfery przeniesiół się papież do Nowego Targu, miejsc, a bazy swoich czestych i dalekich wędrowców po górach.

Ostatnim etapem wędrowni papieża po kraju był Kraków. Jan Paweł II przywitął go jak pielgrzym wracający z dalekiej podróży, w szerokim papieskim kapeluszu i pelerynie, z piśmieniem w rękę i z niezapomnianym uśmiechem na twarzy.

Nawet mimo zbyt relacjonującej i suchej formy, film budzi po raz kolejny niezapomniane uczucia. Montaż i dobór zdjęć nie zawsze był najlepszy, spowodował, że film jest jedynie dokumentalną rejestracją wspaniałych faktów, a nie ich opisem, brak w filmie nutki uczucia i poezji... (TS)

DOM KULTURY KOMBINATU PROPONUJE

PLACÓWKA CENTRALNA DKK HIL OS. MAJAKOWSKIEGO 2
Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka” 16.I godz. 19.00 „Fiknik pod wiszącą skalą” prod. Australia, 19.I godz. 18.00 Koncert Zespołu „Laboratorium” 20.I godz. 18.00 „Samorządność — praworządność — demokracja” „Jak wytarte słowa napelniać nową treścią?” — mówi dr Władysław Masłarz, 21.I godz. 19.00 Biesiada góralska w 2 rocznicę powstania zespołu „HAMERNIK” (improwacja za zaproszeniami).
KLUB KUŹNIA DKK HIL OS. ZŁOTY WIEK 14
16.I godz. 17.00 Dyskusyjny Klub Filmowy „Kuźnia” sekcja dla młodzieży — „Zielone lata” prod. Polska, godz. 19.00 sekcja dla dorosłych — „Godziny miłości” prod. Szwecja — Norwegia, 20.I godz. 17.30 „Mówię do Ciebie po latach milczenia” — program poetycko-muzyczny oparty na wierszach Czesława Miłosza w wykonaniu aktorów Teatru Ludowego. O poezji Cz. Miłosza mówi dr Władysław Maciąg, 22.I godz. 18.00 Klub Muzyki Współczesnej. Nagrania płytowe „John and Vagelis”, 23.I godz. 17.00 Dyskusyjny Klub Filmowy „Kuźnia” sekcja dla młodzieży — „Cała naprzód” prod. Polska, godz. 19.00 sekcja dla dorosłych — „Zmory” prod. Polska.
KLUB ŚRÓDPOLE DKK HIL OS. NA WZGÓRZACH KRZEŚLAWICKICH 17A
21.I godz. 17.00 Improwacja z okazji Dnia Babi zorganizowana

dla pensjonariuszy Domu Spokojnej Starości przez mieszkańców hoteli HIL. W programie m. in. występy koleśników, prezenty noworoczne. 22.I godz. 18.00 Otwarcie wystawy malarstwa
KLUB KOMBATANTA ZBOWID HIL OS. GORALI 23
19.I godz. 17.30 Koncert poezji i muzyki z udziałem aktorów krakowskiej sceny oraz zespołów artystycznych Domu Kultury Kombinatu HIL „Ad libitum” i „Hamernik”. 23.I godz. 17.30 „W drodze ku czemu...” — refleksje red. Gazety Krakowskiej Stefana Maciejewskiego.
KLUB SENIORA DKK HIL OS. NA SKARPIE 64
20.I godz. 17.00 Zjemy Dłużej. Lek. Barbara Flisowska mówi o chorobach goścących, 22.I godz. 17.00 Wędrowni po świecie „Kurdystan: kraj i ludzie których warto poznać” — mówi mgr Jacek Gaj.
W KLUBIE FAMA
16.I godz. 19.00 — koncert zespołu „Spirituals and Gospel Singers”. 17.I godz. 19.00 — Klub Nocny: o 20.00 koncert grupy „Dzamble”, 18.I godz. 19.00 — Dyskoteka. 19. I godz. 20.00 — Jazz Club — koncert grupy „Drive”. 20.I godz. 18.00 i 20.30 — Muzyka Młodej Generacji koncert grupy „KOMBI”. 22.I godz. 19.00 — Dyskusyjny Klub Filmowy, „Dziewczyna z reklamy” dramat sensac. reż. L. Johnson (USA) oraz „Polowanie na muzy” komediodramat reż. A. Wajda.

PIĄTEK — Program I — 15.20 NURT. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Kółko graniaste. 16.55 Dzień dobry w kręgu rodziny. 17.20 Klub dobrej książki. 17.50 Pod jednym dachem. 18.50 Dobranoc. 19.00 TV Młodych. 19.30 Dziennik. 20.10 Studio Gamma. 21.35 Listy o gospodarce. 22.15 Dziennik. 22.30 Retro 70 — światowo przeboje lat 70.
Program II — 16.15 J. franc. i j. ros. 17.20 Kino Obieżyświat. 17.50 Klub Jazowy. 18.30 Spotkania literackie. 19.00 Piosenki tygodnia. 19.10 Kron. krak. 19.30 Dziennik. 20.15 Weronika i inni — serial bulg. 21.25 24 godziny. 21.40 I liga hokeja na lodzie. 22.20 Kino miniatur. 23.05 J. franc.
SOBOTA — Program I — 16.00 Zatoniony statek. 16.45 Nie strzelać do muzyki. 17.05 Kurier Warsz. 17.45 Hist muz. rozrywk. 18.30 Rozmowa z prof. Bobrowskim. 19.05 Muppet show. 19.30 Dziennik. 20.10 Dom — I odc. serialu TVP. 21.50 Bing Crosby. 23.25 Dziennik. 23.40 Oszukany — film USA.
Program II — 9.00 Warszawskie kino 13.10 Warszawskie piosenki. 14.00 Ku-

rier warszawski. 14.35 Warszawa — reszta Polski! — dyskusja. 15.05 Progr. rozrywk. 15.40 Dla dzieci. 16.00 Przygoda w Acapulco — film muz. 17.35 Bohater czy watażka — rep. 18.10 Stop-klatka. 18.30 Puchar Świata w narciarstwie alpejskim. 19.00 Kurier warszawski. 19.10 Kronika krak. 19.30 Dziennik. 20.10 Wszystko za wszystko z red. Jerzym Urbanem. 21.40 Siedemnaście mgieł wiosny. 22.50 „Arthur Rubinstein w 90 roku życia”. 23.20 Bal maskowy — film dok. 23.50 Studio sport
NIEDZIELA — Program I — 7.10 Dla rolników. 9.00 Telerepek. 10.20 Antena. 10.45 Majowe — odc. 3. 11.40 Dziennik. 12.00 Gdy się powiedziało A... 12.30 Koncert fort. Saint-Saëns’a. 13.05 Spiąca królowa. 13.45 TYLKO W NIEDZIELE. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.10 Spotkanie — film ang. 21.55 Spotkania niedzielne.
Program II — 10.00 Tylko dla kibiców. 10.30 Fr. wosk. 11.05 Przeboje tygodnia. 12.05 Dom — odc. I. 13.50 Tuzin — teleturniej. 14.40 Popołudnie fauny i flory. 15.30 Gwiazdy Sopotu. 16.30 Teatr TV — Pustaki. 18.00 Recital W. Witkomińskiej. 19.30 Dziennik. 20.15 Rzeźby Waltera Arnolda. 20.45 Sport. 21.30 Zanieczyszczona Japonia. 22.30 Cierpienia młodego Wertera — film.
11.00 Kosmos. 16.00 J. niem. i j. ang. 19.30 Piosenki. 19.10 Kron. krak. 19.30 Dziennik. 20.15 Ziemia drży. 20.45 Struktura kryształów. 21.10 Oskałpowana ziemia. 21.30 Rosiny z próbówek. 21.50 Świat bez

Bugs. 18.00 Magazyn Młodych. 18.40 PKF. 18.50 Dobranoc. 19.00 Skarbiec. 19.30 Dziennik. 20.10 Martin Luther King — odc. 2. 21.45 Czy możemy się żywić? 22.20 Dziennik. 22.35 Tel. w sprawie miliardów. 22.50 Puchar Świata.
Program II — 10.00 Skarbiec. 10.30 Słowa za słowa. 11.10 Wtorek melomana. 16.00 J. ang. i j. niem. 17.05 Młodz. Mag. Techniki. 17.35 Tak czy inaczej. 18.05 Słownik sztuki współczesnej. 19.10 Kron. krak. 20.10 Wtorek melomana. 21.10 24 godziny. 21.20 Poradnia zaufania. 21.50 Adam Ważyk. 22.30 Bez recept. 23.00 J. ang.
ŚRODA — Program I — 9.00 Teleferie i Wojna planet. 14.30 TV w sprawie miliardów. 15.20 Nurt. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Kino dla młodzieży. 16.55 Dzień dobry w kręgu rodziny. 17.20 Losowanie Małego Lotka. 17.30 Klub Dobrej Książki. 17.55 Forum korespondentów. 18.25 Turystyka i wycozynek. 19.50 Dobranoc. 19.00 Camerata. 19.30 Dziennik. 20.19 Dramat na polowaniu — film. 22.00 XYZ. 22.30 Dziennik. 22.45 XYZ.
Program II — 10.00 Tryptyk — film. 11.20 Turystyka i wypoczynek. 11.45 Antyczny świat prof. Krawczuka. 15.50 J. ang. 17.25 TWP. 17.55 Tryptyk. 19.10 Kron. krak. 19.30 Dziennik. 20.10 Ekran reporterów. 20.40 Antyczny świat prof. Krawczuka. 21.10 24 godziny. 21.20 Wieczorne rozmowy. 21.50 Tatrzańskie pastorałki — dramat czech. 23.10 J. ang.
CZWARTEK — Program I — 9.00 Teleferie i Wojna planet. 9.55 Dla szkół. 15.25 Dla młodych widzów. 16.15 Dziennik. 16.30 Kino Teleferii. 17.30 Mag. motoryzacyjny. 17.55 Rep. wojskowy. 18.20 Telewizja Młodych. 18.50 Dobranoc. 19.00 Sonda. 19.30 Dziennik. 20.10 Film sensacyjny. 21.45 Pegaz. 22.30 Dziennik. 22.45 Pieśni starowłoskie.
Program II — 10.00 Podróż i przygoda. 11.05 Sonda. 11.30 Mag. motoryz. 16.00 J. ros. i j. franc. 17.05 Poradnik działkowiec. 17.35 Popołudnie podróży i przygody. 19.10 Kron. krak. 19.30 Dziennik. 20.10 Nurt. 21.40 24 godziny. 21.50 Wieczór filmowy. 23.00 J. ros.
 UWAGA: Redakcja nie odpowiada za ewentualne zmiany w programie.

PROGRAM TELEWIZJI

HUMOR I SATYRA



FRONTEM DO PACJENTA!

Pewna pacjentka rejonowej przychodni na os. Kolorowym w dn. 6 bm. w godzinach popołudniowych chcąc się zarejestrować na następny dzień do okulisty, usłyszała „nie, stęły nie mamy terminarza”. W dniu 7 bm., ponieważ nie było już miejsc do okulisty, znowu chciała się zapisać na dzień następny i znowu usłyszała „nie mamy terminarza”. Zaintrygowana tym „terminarzem” zapytała o co to właściwie chodzi. Ze zdumieniem usłyszała że o „taki kalendarz”. Zakipiła w niej ale z nadzieją zapytała, czy nie możaby ewentualnie zarejestrować w jakimś zeszytce. I o dziwo usłyszała bardzo konkretną odpowiedź „zeszytu też nie mamy”. Wydaje się, że słowo „kping” jakim skwitowała tę rozmowę zaliczyć można do uprzejmych.

P.S. W dn. 12 bm. w dalszym ciągu nie było ani terminarza ani zeszytu!

RYSZARD KOBAKA

JERZY LESZCZYŃSKI

MYŚLI LUZEM

Nie zawsze nieszczęścia chodzą parami — często widzi się półtora nieszczęścia.
Wiązanie końca z końcem na kokardkę — to typowy przykład efekciarstwa.
Historia choroby nie jest nauką, ale może być rzeczą pouczającą.
Czy czasem nie po to nakrywa się złodzieja, żeby nie było widać, kto kradnie?
Kto stracił twarz, ten się nie lęka policzka.
Trudno zostać niedoścignionym wzorem — o wiele, łatwiej zostać niedoszłym.
Szczyt biurokracji: wyznaczyć godziny przyjęć łapówek.
Czasem trzeba komuś przysolić, aby uchronić go przed zepsuciem.
Najszybciej dochodzi do zbliżenia między tymi, co wypinają się na siebie nawzajem.
W kolejce, nawet do dobrobytu, stać niewesoło.
Są ludzie, którzy wahają się, póki nie zostaną wyprowadzeni z równowagi.
Szkoła to nie więzienie — nie zwalnia się z niej wcześniej za dobre sprawowanie.
Prawo ekonomiczne: kupujący nie dotrzyma placu sprzedającemu.
Dobre karmienie nie czyni z królika grubego zwierza.
Niech już lepiej robotnik wytwarza wartość dodatkową, niż miałby wytwarzać bezwartościowe braki.
Gdzie za dużo asów — kończy się gra, a zaczynają się rozgrywki.



Rys. JÓZEF DYNDA



...REDAKTORZE BĄDŹMY RACZEJ OSTROŻNI JEŚLI CHODZI O WIELKOŚĆ TEGO ZŁOŻA...

Rys. KRZYSZTOF MATRAJ

Andrzej Grabowski

FISTASZKI

BEZ ZAPALNIKA

I na cóż nam hasła kiedy iskra zgasa.

PRZYCHODZI PORĄ

Zawsze kiedyś cienie idą w zapomnienie

BEZ PRZESADY

Nie ulegajmy modzie w tym braku jedności w narodzie.

O PEWNYM SYSTEMIE

Trudno narodzić się bez przyczyny i umrzeć bez winy.

ZAL

Miał dużo energii

i tak świetnie kręcił. Dziś o nim mówią... świętej pamięci.

NA „DZIAŁACZA”

Żal mi cię działaczu śpiący na zebraniach dziś już cię nie budzą odgłosy klaskania.

ODBICIE

Brak jedności w narodzie utrzymuje wrogów w zgodzie.

PRZYCZYNA

Nikt tak jak Polak nie ulega modzie. Stąd tyle u nas zmian na co dzień.

ZEBY...

Polak potrafi... Polak umie... Żeby tak jeszcze potrafili zrozumieć...



PRAWDY NA CZASIE

Można kogoś obrzucać błotem, nie brudząc rąk... własnych.

Szkoła daje nam naukę, życie nauczkę.

Nadzieja — dla jednych matka, dla innych macocha. Najłatwiej przemawiać w cz. lms imieniu.

Nie każdy order świadczy o zasługach.

Rozważać trzeba wiele razy, ale postanawiać raz.

Niekiedy wrogowie są godni naszej przyjaźni.

Nigdy nie wiadomo, kto od kogo się uczy.

Na człowieku najbardziej cięży bagaż niewiedzy.

ZBIGNIEW HAŁODIUK

PIJAWKI

— Gdzie prawda jest owocem zakazanym, tam trzeba się zadowolić i nasycić kłamstwem.

— Gdy fakty mówią, komentarz jest zbędny.

— Trudno o harmonię w zespole, gdzie same cymbały.

— Człowiek z ptasim mózgiem ma tylko wrobla w głowie.

— Jakże maleńkim wydaje się wielki człowiek w łapach swego wroga.

— Lepiej mieć wielu zamownych przyjaciół za oceanem, którzy o nas zapomnieli, niż jednego bliskiego przyjaciela, który udaje biedaka będącego stale w potrzebie, bogacącego się naszym kosztem.

— Człowiek chytry jak lis, stale ma wilczy apetyt.

— W kolebce balaganu można znaleźć jedynie ostatnią deskę ratunku.

— Łatwiej jest przyznać się do popełnionych błędów, niż do strat jakie przez nie poniesiono.

— Trudno wyobrazić sobie proces Odnowy bez postawienia winnych przed sądem, aby posadzić ich za to, że będąc na gorze urządzali się na dnie i wprowadzili ludzi z dołu w jedno wielkie bagno.

— Spójrzmy na tych, którzy udawali wielkich, jak oni dziś nisko upadli.

— Trzeba mieć porządnego kota w głowie, by pić po to, żeby widzieć białe myszki.

JÓZEF WITKOWSKI

Co w tygodniu?

KINA

SWIT godz. 15.30 i 19.15 „Parszywa dwunastka” prod. USA, od 18 lat. Następny program godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Norma Rae” prod. USA, od 15 lat.

SWIT poranek niedzielny 18 bm. godz. 13.00 „Słowik” prod. radzieckiej, b/o.

SWIT mała sala od 16 do 19 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Gorączka sobotniej nocy” prod. USA, od 15 lat, od 20 do 23 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Zapach kobiety” prod. włoskiej, od 18 lat.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Kontrakt” prod. polskiej, od 15 lat, następny program godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Głina czy lajdak” prod. francuskiej, od 18 lat.

ŚWIATOWID poranek niedzielny 18 bm. godz. 13.00 „Wielka podróż Bolka i Lolka” prod. polskiej, b/o.

ŚWIATOWID mała sala od 15 do 18 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej” prod. USA, od 15 lat, od 19 do 21 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Wszystko jest miłością” prod. bułgarskiej od 18 lat, od 22 do 25 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Wciąż o miłości” prod. francuskiej, od 15 lat.

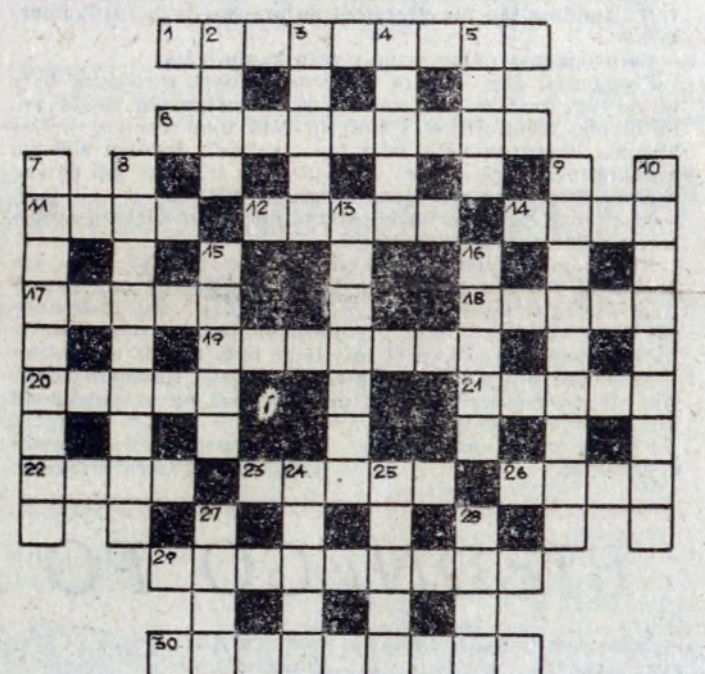
SFINKS od 15 do 18 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „5 pasażer Nostromo” prod. angielskiej od 15 lat, od 19 do 21 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Krucze wigzy” prod. czechosłowackiej, od 15 lat, od 22 do 25 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Corleone” prod. włoskiej, od 18 lat.

TEATR LUDOWY

17. bm. godz. 16.00 „Scena Nurt” „Mimika” (premiera prasowa) godz. 19.15 „Krakowiacy i Górale” premiera prasowa (przedstawienie zamknięte), 18 bm. godz. 18.00 „Krakowiacy i Górale” (przedstawienie zamknięte), 19 bm. teatr nieczynny, 20 i 21 bm. godz. 16.00 (Scena Nurt) „Mimika”, godz. 19.15 „Krakowiacy i Górale”, 22 bm. godz. 16.00 „Mimika” godz. 19.15 „Betlejem polskie”.

ZDK „BUDOWLANYCH” OS. ZŁOTA JESIEŃ

16.I. godz. 18.00 — Film fabularny. 19.I. godz. 18.00 — Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Budowlani” z okazji 36 rocznicy Wyzwolenia Krakowa. 20.I. godz. 18.00 — występ Bogusława Meca z zespołem muzycznym. 21.I. godz. 18.00 — Z cyklu „Prawo i Życie” Odpowiedzialność młodocianych za szkody, prowadzi R. Lijowski.



Poziomo: 1. osoba wyróżniająca się w jakimś środowisku, 6. starohiszpański taniec pochodzenia środkowo-amerykańskiego, 11. lubi czeptać się psiego ogona, 12. szeroka, odkryta weranda, 14. izba więzienna, 17. przesadna wystawność, przepych, 18. oszukańcze przedsięwzięcie, 19. namiastka (wspak), 20. jednostka monetarna w Indiach, Indonezji, 21. Ilion, 22. ... Kurek — autor powieści „Grypa szaleje w Naprawie”, 23. uroczysta pieśń religijna wzorowana na pieśniach biblijnych, 26. stulecie, 29. mała chorągiew, 30. popularny radziecki spychacz.

Pionowo: 2. znana drużyna piłkarska z Madrytu, 3. wielkość przyjęta za jednostkę porównawczą, 4. duży jez, w Afryce Wsch., 5. mierzy się ją na pudy, 7. stosunek do części lub do siebie nawzajem, 8. miejsce klęski Greków broniących się przed Persami (480 p.n.e.), 9. obrzęd odbywający się zwykle zgodnie z tradycyjnymi formami, uroczysty akt, 10. miasto w zach. Hiszpanii — jeden z gł. zespołów zabytkowych w Hiszpanii, 13. zbrojny spis, bunt, 15. niewielkie państwo na Płw. Arabskim, 16. używasz do zębów, do butów, do podłogi, 24. zwiisa zimą z ryny, 25. Sophia — włoska aktorka film. o światowej sławie, 27. zakonnik, mnich, 28. futbolistka wszechzasów.

Wśród czytelników którzy do dnia 22 bm. nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 2

Poziomo: 3. kabel, 8. luna, 9. pech, 10. miecz, 11. gem, 13. tom, 15. leżanka, 18. trawestacja, 19. atencja, 22. mat, 24. ład, 26. pirat, 27. lira, 28. szyć, 29. karał.

Pionowo: 1. plug, 2. gnom, 4. aliaż, 5. ecocen, 6. test, 7. cham, 12. ekstaza, 14. okładka, 15. liana, 16. arsen, 17. akcja, 20. elita, 21. czara, 22. molo, 23. tara, 24. łoża, 25. dukt.

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 1 WYLOSOWALI:

1. Stefan Pańczyk, ul. Bajeczna 7/106, 31-566 Kraków;
2. Anna Michaliszyn, ul. Szymanowski 15/14, Kraków;
3. Bolesław Bujak, ul. Nowy Świat 30/1, 33-100 Tarnów.

Uwaga: książki wysyłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 416-66, 498-66 195-00 wew. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S” pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków.

Sławomir M. mimo swojego w pełni męskiego wieku zachowywał się tak, jakby ciągle był nieodpowiedzialnym młokosem. Holdował prostej acz prymitywnej filozofii życia, która każała mu sądzić, iż unikać może trudu odpowiedzialności za siebie i za bliskich.

Gdy miał 23 lata po raz pierwszy zawarł związek małżeński. Kiedy minęły pierwsze uniesienia młoda żona z przerażeniem stwierdziła, że jej luby nie zamierza partycypować w utrzymaniu młodej rodziny. Co kilka miesięcy zmieniał pracę aby w końcu stwierdzić, że nie nadaje się do wczesnego wstawania, do spędzania iluś tam godzin przy maszynie. Postanowił zająć się dorywczym handlem ale ponieważ w tej handlowej „branży” nie wykazywał się żadnym przemyślanym sprytem, finansowe efekty nowego zajęcia pana M. były raczej opłakane. Sytuacja pogorszyła się gdy na świat przyszło dziecko. Bożena M. stanowczo zażądała od swego słubnego wywiązywania się z podstawowych obowiązków męża i ojca, a ponieważ pan odmówił doszło do małżeńskich rozdrwińkó. Napięcia zakończyły się tak, jak zakładały się musiały. Bożena M. zmęczona towarzyszeniem „niebieskiego ptaka” wniosła do sądu rozwodowy pozew, a sąd rozwiązał nieudane małżeństwo. Jednocze-

śnie Sławomira M. obarczono alimentami na dziecko w wysokości 600 zł. Pan alimentów nie płacił bo nie pracował i był na utrzymaniu dobrułliwej mamusi...

Kolejną matrymonialną „ofiarą” Sławomira M. była Lucyna C. Zawierzyła pięknym słówkom mężczyzny i zdecydowała się na małżeństwo. Ten kolejny związek pan M. także okazał się niewyprym. Nieodpowiedzialny, teraz już 27-let-

Z kroniki sądowej

Życie na kredyt

ni, człowiek z podziwu godną skrupulatnością powielił swoje postępowanie znane nam już z opisu poprzedniego małżeństwa.

A więc porzucił pracę, znowu zajął się „handlem”, znowu nie przejmował się faktem, iż jego druga żona będzie matką. Z urodzin syna cieszył się nawet bardzo, jednak z tej radości nic korzystnego nie wynikało. Pani Lucyna ze swojej stosunkowo skromnej pensji utrzymywać musiała i siebie i dziecko i męża.

Te szczególne obowiązki znudziły się w końcu zmęczonej kobiecie. Postanowiła

definitywnie się rozstać z mężem. I tym razem sąd po analizie całej sprawy orzekł rozwód. Obciążył przy okazji Sławomira M. alimentami także w wysokości 600 zł. miesięcznie.

Finansowe zobowiązania Sławomira M. (tylko alimentacyjne) po drugim rozwodzie wynosiły już 1.200 zł. Niestety tatuś nie płacił ani na jedno, ani na drugie dziecko. Nie przejął się także wyrokiem skazującym go na karę pozbawienia wolności z jej warunkowym zawieszeniem — wyrokiem wynikłym ze złośliwego uchylania się od łożenia na utrzymanie własnych dzieci.

W końcu przyszło do kolejnego procesu. Ani pani Bożena ani pani Lucyna nie zamierzały darować byłemu mężowi alimentacyjnych sum. Zblokowały więc akt, a jego efekt okazał się dla mężczyzny opłakany. Sąd ogłosił wyrok skazujący, na mocy którego pan M. powędrował już bezapelacyjnie za kratki na okres 2 lat. W czasie pobytu w więzieniu Sławomir M. wykonywać będzie pracę, a należność za nią odpowiednie władze przekażą byłym żonom więźnia. Być może, że przy okazji tej więziennej egzystencji pan M. dojdzie do wniosku, że życie na kredyt chociaż czasami przyjemne mimo wszystko nie popłaca... J. HANDERK



„Solidarność” o sporcie

Krajowa Sekcja Kultury Fizycznej NSZZ „Solidarność” zajęła stanowisko w sprawach tworzenia się nowych Organizacji, na przykład Zrzeszenia Robotniczych Organizacji Kultury Fizycznej, którego Komitet Założycielski powstał w dniu 29 grudnia 1980 r. w Warszawie.

Krajowa Sekcja Kultury Fizycznej NSZZ „Solidarność” uważa, że:

1. Sprawy odnowy w kulturze fizycznej w naszym kraju muszą być rozpatrywane w oparciu o społeczną kontrolę poczynając w tym zakresie.
2. Podstawą tych poczynić powinny być dokumenty:
 - a) stanowisko NSZZ „Solidarność” z dnia 20. 11. 1980 r. wobec węzłowych problemów kultury fizycznej, sportu i turystyki.
 - b) stanowisko NSZZ „Solidarność” w sprawie kultury fizycznej z dnia 4. 01. 1981 r. przedłożone sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej.

W wyniku sprawozdania swoich obserwatorów z warszawskiej konferencji klubów związkowych Krajowa Sekcja podjęła decyzję o nierozbijaniu działalności sportowej na odrębne organizacje i uważa, że należy prowadzić ją całościowo w oparciu o społeczne Komisje Kultury Fizycznej przy zachowaniu właściwej reprezentatywności. Krajowa Sekcja Kultury Fizycznej NSZZ „Solidarność” dostrzegając zbieżność interesów zaprasza przedstawicieli klubów związkowych do współpracy.

Próby rozbijania związkowego sportu

Wiele osób zada sobie pytanie „na czym w szczególności polega ta rozbiłacka taktyka?”

Mianowicie chodzi o to, że po „nieboszczyku” CRZZ-cie pozostała wcale pokaźna scheda. Byłaby więc okazja roztrząsnąć ją. Najlepiej pod płaszczykiem Zrzeszenia Robotniczych Organizacji Kultury Fizycznej. Zrobić wszystko byle tylko fundusz ten nie przeszedł do prawowitych spadkobierców.

Co proponują organizatorzy tego kamufażu. Proponują, aby kultura fizyczna i sport rozwijane były w pionach branżowych: górników, budowlanych, chemików, hutników, metalowców i innych. Nad nimi czuwać będzie komisja koordynacyjna jako tzw. „czapa”. Jednym słowem organizatorzy tego stworu nie widzą nic lepszego jak dawna skompromitowana struktura sportu w CRZZ.

Wychodzi na to, że im bogatszy pion tym większe możliwości organizacyjne i sportowe. Ale co powiedziec mają kluby w pionach uboższych, kto je będzie dofinansowywał, o tym organizatorzy nie pomyśleli. Chyba w myśl zasady „jakoś to będzie” (jak to bywało już przez ostatnie 35 lat). „Solidarność” natomiast proponuje by kultura fizyczna i sport rozwijane były przede wszystkim w zakładzie pracy i w regionie, aby podział funduszu odbywał się równomiernie i aby nie odpyływał on za daleko od miejsca wytworzenia.

System prosty, przejrzysty i z pewnością zda egzamin w praktyce.

CEZARY KULESZYŃSKI

BIEDNEGO PO ŁAPACH

Znów mamy hece. Odnowiciecie sportu ujawniło się, dorwali do pacjenta i zamiast leczyć chore wnętrze ucięli mu zdrową nogę. Bo jakże inaczej nazwać zarządzenie i klasa 600 zł, II brzmie — po łapach, ale biednego.

Nie mam zamiaru czekać na kolejne zarządzenia — nie-bolichmy. Tym sposobem ze-

wodnicy AZS, którzy poza do- życianiem dostawali najwyżej dobre słowo, pozbawieni zosta- li wszystkiego, zawodowcom zaś urwano skromny dodatek do innych gratyfikacji. Ci o- statni może nawet zmiany nie dostrzegą. Jakże to swojsko brzmi — po łapach, ale biednego.

Nie mam zamiaru czekać na kolejne zarządzenia — nie-bolichmy. Tym sposobem ze-

Znów niedosyt!

Hutnik — Lech 67:69
Hutnik — AZS Poznań 78:75

Najwięcej punktów dla Hutnika: Krzemieńska 37, Jędrzejowska 32 i Kucharska 23.

Znów słabsza końcówka zadecydowała o minimalnej porażce krakowianek. Na szczęście sobotnia wpadka nie załamała zespołu i w niedzielę byliśmy świadkami pierwszego w tegorocznych rozgrywkach zwycięstwa Hutnika. Najlepszą zawodniczką w obu meczach była Krzemieńska.

W tym tygodniu Hutnik wyjeżdża do Katowic i Wrocławia. Wrocławską Ślesza wydaje się być poza zasięgiem możliwości krakowianek, ale chcąc myśleć o utrzymaniu w lidze muszą mecz z AZS Katowice rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Fot. WIESŁAW KSIĄŻEK



To był basket!

Największą sensacją rozegranego w hali Korony Międzynarodowego Turnieju Koszykarzy o Puchar Wyzwolenia było zwycięstwo drużyny Hutnika nad późniejszym triumfotorem Turnieju i ligową drużyną Wybrzeża 82:67. Był to zresztą jedyny mecz przegranych przez Gdańskich Koszykarzy. Hutnik mimo iż zajął 7 miejsce zaprezentował się bardzo dobrze.

Z kroniki towarzyskiej

Diugoletni, czołowy koszykarz KS Hutnik **JOZEF JARANOWSKI** zawarł związek małżeński z byłą koszykarką Wisły, a obecnie pracownikiem Zespołu Rehabilitacji Ośrodka Sportu i Rekreacji HiL mgr **LUCYNA SKORUPKA**.

Młodej parze życzenia wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia

składają
Zarząd, trenerzy,
działacze i sportowcy
KS Hutnik

IMPREZY SPORTOWE

Siatkówka I liga mężczyzn
20 I godz. 16.30

Gwardia — Hutnik
Płomień — Hutnik

21 I godz. 16.30

Hala Hutnika
Koszykówka II liga
mężczyzn

AZS Kraków — Hutnik
16 I godz. 19.00

17 I godz. 16.00

Hala Hutnika

Kurs pływania

18. I. rozpoczyna się kolejny kurs pływania organizowany przez KS Hutnik. Zajęcia dla dorosłych: poniedziałek, wtorek i czwartek, piątek od godz. 19.30, dla dzieci: wtorek i czwartek od 17.00. Zapisy w sekretariacie KS Hutnik, ul. Igołomska.

Szkołka łyżwiarska

Zajęcia odbywają się na lodowisku Hutnika w poniedziałki i czwartki w godz. 17.00—18.30.

Zgłoszenia i opłata w sekretariacie KS Hutnik.



„SZKOŁKĘ NARCIARSKĄ” UDAŁO SIĘ JEDNAK REAKTYWOWAĆ

Dzięki usilnym staraniom aktywu PTTK i przychylności Wydz. Transportu Samochodowego sprawa regeneracji sił załogi w okresie zimowym, połączona z nauką jazdy na nartach, bierze jednak górę. Mimo trudnej sytuacji transportowej „szkołka narciarska” będzie reaktywowana! Zajęcia rozpoczną się w dniu 25 stycznia.

Wyjazdy na narty, organizowane przez Klub Narciarski Oddziału PTTK HiL będą się odbywały do atrakcyjnych miejscowości sportów zimowych, a naukę będą prowadzili sprawdzeni w swojej działalności kwalifikowani instruktorzy narciarstwa. Zajęcia przewidziane są w następujące niedziele br.: 25.I, 8.II, 22.II, 1.III.

Zapisy przyjmować będzie Biuro Oddziału PTTK Kombinat HiL, centrum administracyjne, budynek „S”, parter w dniach: 19 i 20 bm. — dla członków PTTK oraz w dniu 21

bm. — w miarę wolnych miejsc dla pozostałych pracowników Kombinat i członków ich rodzin.

Opłatność: 140 zł dla członków PTTK (za okazaniem legitymacji z opłaconymi składkami) i 160 zł dla pozostałych niezrzeszonych pracowników, za karnet 4-wyjazdowy.

Miło nam równocześnie poinformować, że dzięki decyzji dyrektora naczelnego Kombinat HiL, nagrodę przyznaną przez Urząd Miasta Krakowa dla Kombinat za przygotowanie i przeprowadzenie społecznej zbiórki złomu stalowego z przekazaniem uzyskanych środków na Centrum Zdrowia Dziecka, można będzie przeznaczyć na zakup sprzętu narciarskiego. Sprzęt ten będzie służył w szczególności do wypożyczeń tym pracownikom HiL i członkom ich rodzin, którzy podejmą naukę jazdy na nartach, a którzy nie posiadają własnego sprzętu.

Za decyzję tę serdeczne podziękowanie!

15 LAT DZIAŁALNOŚCI KOMISJI TURYSTYKI PIESZEJ

Dopiero niedawno skromny jubileusz 15-letnia działalności obchodziła Komisja Ochrony Przyrody Oddziału PTTK Kombinat HiL, a tu już mamy kolejnego 15-latkę. Jest nim jedna z najaktywniejszych komisji hutniczego Oddziału PTTK — Komisja Turystyki Pieszej.

Jubilatce przesyłamy nasze najserdeczniejsze gratulacje za aktywną i owocną pracę w służbie załogi huty oraz życzenia wielu dal-

szych osiągnięć! Niech Wam się koledzy nadal darzy!

Z okazji 15-lecia KTP odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 17 w Klubie Turysty PTTK uroczyste spotkanie aktywu i przyjaciół KTP. W programie spotkania: wygłoszenie sprawozdania z działalności KTP w latach 1965—1980, wręczenie legitymacji przewodnikom turystyki pieszej wyszkolonym w 1980 roku, wręczenie wyróżnień działaczom KTP, omówienie dalszych zamierzeń programowych oraz pokaz kolorowych przeźroczy „Na szlakach turystycznych z KTP”.

Organizatorzy zapraszają do udziału!

Z TURYSTAMI GÓRSKIMI W SZCZYRZYCIE

11 stycznia odbył się I Zimowy Rajd Górski organizowany przez KTG na następującej trasie: Szczyrzc (ze zwiedzaniem Klasztoru Cystersów i Muzeum Klasztorowego), Ciecien (835 m. n.p.m.), Książka Przełęcz z zejściem ra metę do Zajazdu Turystycznego „Grodzisko” w Wiśniowej. Na przełęcz odbyło się ognisko połączone z pieczeniem kielbasy.

Wycieczkę prowadził kol. August Przybylski.

WCZASY WĘDROWNE

Wzorem lat ubiegłych KTG przygotowuje na czerwiec br. turystyczne wczasy wędrowne tzw. szlaku głównego. Zgłoszenia chętnych przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL, w terminie do końca lutego br.

TURNIEJ BADMINTONA

W dniach 17—18 luty, w sali sportowej DMR, os. Stalowe 16, II p., odbędzie się X Jubileuszowy Ogólnopolski Turniej Badmintonu organizowany przez Zarząd Fabryczny TKKF-ZSMP i sekcję badmintonu TKKF-ZSMP HiL z okazji Wyzwolenia m. Krakowa.

Rozgrywki odbywać się będą w dn. 17 lutego, w godz. 9.00—18.00, oraz dn. 18 lutego w godz. 9.00—13.00.

Sympatyków badmintonu serdecznie zapraszamy.

„ORBIS” INFORMUJE

„Orbis” w Nowej Hucie zawiadamia, że wznowia w bieżącym roku turystykę wyjazdową do Rumunii. W miejscowościach górskich oraz na wybrzeżu można rezerwować noclegi wraz z wyżywieniem w hotelach kategorii I. Turystom wykupującym w/w usługi przysługuje kieszonkowe do 50 lei na dzień pobytu. Ponadto „Orbis” oferuje atrakcyjne wycieczki statkiem „Litwa” po Morzu Śródziemnym w miesiącu maju, oraz krótkie wycieczki turystyczne do Pragi i Drezn w miesiącach od lutego do maja br.

Z innych ciekawych imprez „Orbis” poleca wycieczkę statkiem „Mazowsze” do Helsinek i Sztokholmu w dniach 9 do 17.VIII.

W dniach 26 i 27.I. odbędzie się w Hali Wisły występy zespołu „2+1”, na które „Orbis” w Nowej Hucie prowadzi sprzedaż biletów.

Serdecznie zapraszamy do udziału w naszych imprezach. Informacji udziela „Orbis” w Nowej Hucie, os. Centrum B, tel. 423-31.